

# FORWARD<sup>®</sup>

magazyn studencki

skp  
progress

Marzec 2008 | N°1



## Kup pan monetę czyli monety kolekcjonerskie

Studia za granicą:

## Francja vs Anglia

 Studencka emerytura

 Klaster - recepta dla Łodzi?

 TimeManagement

 Biznes - sztuka walki



# FORWARD<sup>®</sup> magazyn studencki

## Zespół:

Aleksandra Berut  
Katarzyna Błaszkiwicz – Redaktor Naczelna  
Aleksandra Kulas  
Aleksandra Maćkowska  
Daniel Porzeżyński  
Ada Skiedrzyńska  
Łukasz Tyrajski

## Autorzy tekstów:

Aleksandra Berut  
Katarzyna Błaszkiwicz  
Małgorzata Cywińska  
Agnieszka Giedzińska  
Marek Kaźmierczak  
Michał Krystyańczuk  
Łukasz Tyrajski  
Adam Wasiak

## SKN Progress Uniwersytet Łódzki

Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny  
Instytut Finansów,  
Bankowości i Ubezpieczeń  
Ul. Rewolucji 1905r. 41  
90-255 Łódź  
Siedziba: pok. P-219  
Tel/Fax (0-42) 635-51-05  
progress@progress.org.pl  
www.progress.org.pl

“Wszystkie materiały chronione są prawem autorskim. Przedruk lub rozpowszechnianie w jakiegokolwiek formie i jakimkolwiek języku bez pisemnej zgody wydawcy jest zabronione.”

# FORWARD<sup>®</sup>

design by 

## Witajcie,

przed Wami pierwszy numer magazynu studenckiego FORWARD. Po 15 latach działalności SKN PROGRESS przyszła pora na stworzenie pisma - o studentach i dla studentów, o Was i dla Was. Postanowiliśmy, że FORWARD ukaże się 27. marca 2008 na XII Kongres CESSA- i oto jest.

Naszym zamierzeniem było stworzenie pisma, które będzie poruszało tematykę finansową, ekonomiczną i inwestycyjną, ale równocześnie pozostanie blisko spraw ważnych dla naszych Czytelników - edukacji, rozwoju osobistego, kariery, stylu życia i, naturalnie, rozrywki. Pragniemy, aby nasz nowy magazyn dostarczał wam nie tylko informacji, ale też przyjemności płynącej z czytania. Mamy nadzieję, że to założenie udało nam się zrealizować i że każdy z Was znajdzie w FORWARDZIE wiele interesujących tekstów.

Zdajemy sobie sprawę, że pierwszy numer jest jeszcze niedoskonały. Chcemy, aby każdy kolejny numer był lepszy i bardziej odpowiadał Waszym oczekiwaniom. Dlatego bardzo prosimy Was o opinie - zarówno te pozytywne, jak i krytyczne (krytyka mile widziana, ale uzasadniona i konstruktywna). Jeśli spodobał się Wam FORWARD i chcielibyście uczestniczyć w jego powstawaniu - również skontaktujcie się z nami (mail do redakcji poniżej), jesteśmy otwarci na współpracę.

Już od pierwszego numeru pragniemy dotrzeć do jak największej liczby studentów, dlatego wychodzimy poza Wydział Ek-Soc i poza Uniwersytet Łódzki. FORWARD znajdzie się także na Politechnice Łódzkiej i w siedzibach naszych partnerów. Zapraszamy was także na stronę internetową SKN PROGRESS, gdzie znajdziecie FORWARD w wersji pdf. Dość wstępów, zapraszamy do lektury!



Redakcja  
forward.redakcja@gmail.com

## Patronat nad pismem objęli:

prof. dr hab. Paweł Starosta  
Dziekan Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego Uniwersytetu Łódzkiego

prof. zw. dr hab. Krystyna Piotrowska-Marczak  
Kierownik Instytutu Finansów, Bankowości i Ubezpieczeń  
na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym Uniwersytetu Łódzkiego

## Patronat honorowy:

Jolanta Chełmińska - Wojewoda Łódzki

## Patronat merytoryczny:

portal Inwestycje.pl



inwestycje.pl



# Spis treści



## Trendy Biznesowe

Kup pan monetę czyli monety kolekcjonerskie .....	2
A może inwestycja w wino? .....	5
Klaster - recepta dla Łodzi? .....	8



## Twoje finanse

Studencka emerytura .....	11
Superstudent - superkonto .....	13



## Edukacja

Studia we Francji .....	14
Studia w UK .....	17
Klucz do przyszłości .....	19
Time Management .....	23



## Styl życia

Biznes - sztuka walki .....	25
-----------------------------	----



## Rozrywka

Sudoku .....	27
--------------	----



## Wydarzenia

Finance Week .....	28
--------------------	----



# Kup pan monetę

## czyli monety kolekcjonerskie

### Monety

Coraz więcej osób postrzega monety kolekcjonerskie nie tylko jako ładne błyskotki, lecz jako inwestycję, przynoszącą realny zysk. Czym jednak właściwie są te monety? Tak jak zwykły bilon, który nosimy w kieszeni, są one prawnym środkiem płatniczym w Polsce i możemy za ich pomocą dokonywać płatności w naszym kraju. Jednak raczej nikt nie używa ich w tym celu, gdyż ich cena kilkakrotnie przekracza wartość nominalną. Obecnie NBP emituje monety srebrne o nominatach dziesięć i dwadzieścia złotych oraz złote monety stu- i dwuzłotowe. Poza monetami z metali szlachetnych możemy również znaleźć monety dwuzłotowe ze stopu Nordicgold, których cena emisyjna z reguły wynosi dwa, trzy złote. Znaczna część monet upamiętnia rocznicę ważnego wydarzenia historycznego. Inne zaś wydawane są w seriach takich jak „Zwierzęta świata” czy „Zabytki kultury materialnej w Polsce”. Wiele przydatnych informacji na temat monet kolekcjonerskich możemy znaleźć na stronie NBP. Dowiemy się tam między innymi, jaki jest plan emisyjny oraz jakie monety zostały wydane do chwili obecnej. Pewną ciekawostką jest fakt, że bank centralny wydał również jeden banknot kolekcjonerski z wizerunkiem Jana Pawła II o nominale 50 zł.

### Inwestycja

Można by zastanawiać się, czy zakup takiej monety może się w ogóle opłacać. Okazuje się, że może, i to bardzo. Wiele tych numizmatów przyniosło w przeszłości bardzo wysokie stopy zwrotu. Dobrym tego przykładem jest moneta Szlak Bursztynowy z 2001 roku, która

przyniosła swojemu właścicielowi aż 5163,15% zysku! To nie żart - moneta, na którą w chwili emisji wydaliśmy 57 zł, dziś warta jest około 3000 złotych. A skąd mamy wiedzieć która moneta przyniesie ponadprzeciętny zysk? Do tej pory monety z serii Zwierzęta Świata cieszyły się wyraźnym powodzeniem wśród kupujących i są jednymi z tych monet, które najbardziej zyskały na wartości. Również monety z wizerunkiem Jana Pawła II chętnie znajdują nabywców i z pewnością będzie tak jeszcze przez dłuższy czas. Oczywiście nie wszystkie monety przynoszą aż tak oszałamiające zyski, lecz nawet gdybyśmy kupowali każdą monetę, którą emitował NBP, to na żadnej z nich nie stracilibyśmy. W przeszłości taka strategia inwestycyjna przyniosłaby nam w przybliżeniu następujące stopy zwrotu:

Widzimy, że na zakupie monet można było wiele zarobić. Lecz oczywiście rzuca się w oczy fakt, że średnie stopy zwrotu są z roku na rok coraz niższe i stawia to pod znakiem zapytania sens rozpoczynania inwestycji na tym rynku. Spektakularne wzrosty cen monet w przeszłości można częściowo tłumaczyć wzrostem cen kruszców, z jakich zostały one wykonane. Jednak w znacznej mierze związane były one z przewagą popytu na zakup monet nad ich podażą. Obecnie NBP zwiększył nakłady monet kolekcjonerskich, co raczej nie wróży dobrze perspektywom wzrostu cen nowo emitowanych monet. Również perspektywa wejścia Polski do strefy euro nie napawa optymizmem, jeśli chcemy inwestować w numizmaty. W Niemczech ceny monet kolekcjonerskich znacznie spadły, gdy w tym kraju pojawiła się nowa europejska waluta. W USA w latach 80 .



rok	stopa zwrotu
<b>2002</b>	<b>323%</b>
<b>2003</b>	<b>305%</b>
<b>2004</b>	<b>91%</b>
<b>2005</b>	<b>92%</b>
<b>2006</b>	<b>24%</b>
<b>2007</b>	<b>21%</b>



również miała miejsce moda na inwestowanie w numizmaty, skończyło się to znacznym spadkiem ich wartości. Obecnie w Stanach wartość monet jest zmienna i nie można powiedzieć, że są szczególnie atrakcyjnym obiektem dla lokowania swoich oszczędności.

Nieco zaskakującym faktem na rynku numizmatów jest to, iż monety kolekcjonerskie wydane do roku 1996 są znacznie tańsze niż te, które zostały wybite później. Jest to o tyle zastanawiające, iż ich nakłady były znacznie niższe niż z lat późniejszych, zwłaszcza w porównaniu z obecnie emitowanymi monetami. W pewnym stopniu świadczy to o niekonsekwencji rynku i może być oznaką jego słabości lub też dobrą okazją do zakupu niedowartościowanych monet.

## Moneta a akcja

Może się to wydawać nieco dziwne, ale moneta kolekcjonerska przypomina nieco akcję, gdyż podobnie jak ona ma wartość nominalną i cenę rynkową, z reguły znacznie przewyższającą nominalną. Moneta kolekcjonerska ma jednak tę przewagę nad akcją, że jej wartość nie spadnie do zera, gdyż jej minimalną ceną jest wartość kruszcu z jakiego została wykonana, co stanowi swego rodzaju zabezpieczenie dla właściciela. Należy tu nadmienić, iż monety dwuzłotowe wykonane ze stopu Nordicgold nie posiadają tej własności.

## Zakupy

Założmy, że zdecydowaliśmy się na inwestycję w monety - teraz przed nami kwestia ich nabycia. Zakupu możemy dokonać w różny sposób. Monety, które zostały wyemitowane jakiś czas temu,

możemy nabyć za pośrednictwem serwisów aukcyjnych, jak na przykład Allegro. Istnieją również tradycyjne sklepy oferujące monety oraz ich internetowe odpowiedniki. Jeżeli zamierzamy kupić monetę od osoby prywatnej, (np. na aukcji internetowej), a transakcja opiewa na kwotę przekraczającą tysiąc złotych, to jesteśmy zobowiązani do zapłacenia 2% podatku od czynności cywilnoprawnych, z podatku tego jesteśmy zwolnieni, jeżeli zakupu dokonujemy w sklepie.

Nowo wyemitowane monety możemy natomiast kupić bezpośrednio w oddziale NBP, wiąże się to jednak ze

stanem w długich kolejkach i brakiem pewności, że uda nam się kupić upragnioną monetę. Jeżeli nie mamy czasu ani ochoty stać w kolejce, możemy kupić tak zwany abonament numizmatyczny w jednym z serwisów internetowych. Zagwarantuje on nam, że w naszej kolekcji znajdą się wszystkie wyemitowane monety. Zakupu możemy również dokonać w niektórych oddziałach banku PKO BP S.A. Jeżeli zdecydujemy się na tę ostatnią metodę, należy zapytać obsługę danej placówki, czy oferują tego rodzaju produkty, gdyż nie we wszystkich oddziałach możemy kupić monety kolekcjonerskie. >>>





## Kup pan monetę

czyli monety kolekcjonerskie



### Przechowywanie

Jeżeli mamy już kolekcję monet, należałoby się zastanowić, w jaki sposób ją przechowywać. Trzymanie ich w domu wiąże się z ryzykiem kradzieży. Jeżeli więc przechowujemy monety w mieszkaniu, to nie powinniśmy wszystkim opowiadać o naszym hobby. Z kolei posiadając numizmaty o znacznej wartości powinniśmy pomyśleć o wynajęciu skrytki bankowej. Oczywiście niewielu posiadaczy decyduje się na ten krok ze względu na koszty i małą liczbę skrytek.

### Grading

Jest to specjalny sposób oceny stanu monet. Podczas gradingu zostaje również potwierdzona autentyczność numizmatu. Po tym procesie moneta zostaje zamknięta w specjalnym prostokątnym pojemniku, często nazywanym „trumną”. Wiele monet oferowanych w serwisach aukcyjnych zostało poddanych właśnie takiej ocenie. Z reguły osiągają one wyższą cenę niż te, które nie zostały poddane gradingowi. Ceny tej usługi zaczynają się już od 29 zł za monetę i są uzależnione od szacunkowej wartości monety.

Czy warto więc zainteresować się monetami jako potencjalną inwestycją? Z pewnością możemy zyskać na kupnie numizmatów, ale oczywiście nie musimy. Należy pamiętać, że nie istnieje zysk bez ryzyka i inwestycja w numizmaty również jest nim obciążona. W chwili obecnej monety stały się bardzo popularne i przyciągają coraz więcej inwestorów, co może dobrze wróżyć wzrostowi ich wartości. Lecz decyzję o tym, czy zdecydować się na inwestycję w numizmaty każdy musi podjąć sam i we własnym zakresie ocenić wszystkie za i przeciw.





Autor: Agnieszka Giedzinska

Źródło: [www.inwestycjealteratywne.pl](http://www.inwestycjealteratywne.pl)

**I** INWESTYCJE  
**A** ALTERNATYWNE

# A może inwestycja w wino?

Według opinii specjalistów królestwem wina jest ciągle Francja. Z tego kraju pochodzą najdroższe wina na świecie. Analizując rynek wina nie można zapomnieć o takich potęgach winiarskich jak Włochy, Hiszpania, Portugalia, Austria czy Niemcy. Nie można pominąć również krajów Nowego Świata - Australii, Nowej Zelandii, Stanów Zjednoczonych, Republiki Południowej Afryki, Chile i Argentyny.

W każdym z tych miejsc produkuje się wyjątkowe i niepowtarzalne w smaku gatunki wina. Na wyjątkowość smaku składają się sposób uprawy, gleba, opady, temperatura oraz nasłonecznienie. Jak czynniki te przekładają się na wartość wina, o czym trzeba wiedzieć decydując się na zakup wina w celach inwestycyjnych? Zapraszamy do lektury.

**N**ajwiększe banki oraz instytucje inwestycyjne świata starają się konkurować i prześcigać w innowacyjnych pomysłach na przyciągnięcie i utrzymanie klientów. Ile jednak pomysłów, tyle sposobów, a jednym z nich jest wyszukiwanie i znajdowanie takich

produktów, które nie tylko zaskoczą nawet najbardziej wytrawnego i wyrafinowanego inwestora, ale również wzbudzą zazdrość znajomych i przyjaciół. A ponieważ wine banking to inwestycja nietypowa i stać na nią nielicznych, tym lepiej dla obu stron transakcji, bowiem im bardziej eli-

tarny produkt, tym bardziej elitarny klient. Stworzenie klientowi poczucia absolutnej wyjątkowości jest jednym z głównych kluczy do sukcesu

Wino to towar wyjątkowy, którego wycena zależy w znacznie większym stopniu od smaku niż od możliwości dalszego



## A może inwestycja w wino?

użycia. Oczywiście jest, że przy inwestowaniu w wino każdy inwestor pod uwagę powinien wziąć zarówno markę, klasę jakościową, wielkość produkcji, miejsce pochodzenia oraz rocznik. Niepowtarzalny smak to pochodna odpowiedniego zmieszania czynników - ciężkiej pracy i wiedzy człowieka, oraz tego, na co wpływu nie mamy - jakości gleby, opadów deszczu, temperatury powietrza, nasłonecznienia. Dodatkowo wino nie jest tanim towarem. Ekspertki podkreślają, że jeżeli już mamy zainwestować, to na pewno nie warto wydawać pieniędzy na kupno stosunkowo niedrogiemu winu nieznanego pochodzenia i liczyć na cud. Trzeba wiedzieć, że na świecie jest 75 inwestycyjnych gatunków wina, a każdy z nich sprzedawany jest za kilkadziesiąt euro za skrzynkę.

Zarządzający funduszami lokującymi środki w wino twierdzą, że rynek wina ma wszelkie podstawy, aby stać się

miejscem, gdzie można pomnożyć kapitał. Te podstawy to rosnący międzynarodowy popyt oraz ograniczone możliwości strony podażowej. O potencjale zysków niech świadczy zachowanie indeksu wina, Liv-ex (London International Vintage Exchange), założonego w 1999 roku. Jego wartość wzrosła od początku 2006 roku o 45%, zdecydowanie bijąc większość indeksów rynkowych. Wznoszący trend na rynku potwierdza zachowanie innego indeksu, WAM Fine Wine Fund, który od września 2006 również zanotował 45% wzrost wartości. Dużą korzyścią, o której nie

doradztwo oraz niebanalne, sprowadzane wina. Najbardziej liczące się na rynku firmy organizują dodatkowo degustacje, podczas których klient może ocenić smak i aromat wina, porozmawiać ze specjalistą, nabyć fachową i profesjonalną literaturę, mapy regionów winiarskich oraz poczuć ten specyficzny klimat miejsc z których pochodzą najlepsze wina świata. Sklepy winiarskie publikują często własne biuletyny, dostarczając klientom niezbędnych informacji o miejscach nabycia wysoko gatunkowych win, oraz recenzjach najlepszych gatunków, oferując klientom, którzy

## Zakup wina to inwestycja długoterminowa, w której należy liczyć się z horyzontem czasowym sięgającym 10 – 40 lat.



można zapomnieć inwestując w wino, jest również brak korelacji jego cen z cenami akcji czy obligacji na światowych rynkach, przez co wino jest dobrym aktywem dywersyfikującym ryzyko portfela inwestycyjnego.

Z drugiej strony trzeba mieć świadomość, że inwestowanie w wino nie jest wolne od ryzyka, można na nim również szybko zarobić, jak stracić. Płynność rynku wina w porównaniu z rynkami akcji i obligacji, gdzie obrotysięgają bilionów USD, jest mała. Dodatkowo ten specyficzny produkt przejawia skłonności do gwałtownych ruchów cen i w dużym stopniu zależy od kryzysów gospodarczych, uszczuplających zamożność potencjalnych inwestorów, czy klęsk żywiołowych, ograniczających podaź. Nie można również zapomnieć o subiektywnych czynnikach, jakimi są moda i gusty osobiste preferencje.

Według opinii znawców i konsekwentów, wina należy kupować i sprzedawać jedynie u cieszących się doskonałą renomą oraz wyspecjalizowanych w takiej sprzedaży pośredników, brokerów czy w domach aukcyjnych. Wino zakupić można również w specjalistycznych sklepach. Pozytywną stroną takich miejsc jest kompetentna obsługa, profesjonalne

są w stanie zapłacić najwięcej również atrakcyjne wyprzedaże i promocje oraz dostawy większej ilości prosto do domu.

Najbardziej liczącymi się ośrodkami obracającymi winem są Londyn oraz Chicago. Jednostką obrotu najczęściej jest skrzynka, w skład której wchodzi 12 butelek o pojemności 75 cl. Jednocześnie dla tych, którzy lubią dreszcz emocji związany z ryzykiem co do jakości danego rocznika, specjaliści radzą, aby kupować wino przed butelkowaniem, gdy leżakuje ono jeszcze w beczkach, tzw. en primeur. Taki zakup to nic innego jak zakup kontraktu futures na wino. Przed dokonaniem zakupu warto porównać ceny w kilku miejscach, aby nie być później zaskoczonym czasem gigantyczną różnicą w cenie - rynek win nie jest bowiem regulowany, co sprzyja wielu nadużyciom. Inwestując w wino nie można zapomnieć o kosztach, jakie poniesiemy przy zakupie i w kolejnych latach. Wydatki związane są z ubezpieczeniem, transportem oraz odpowiednim przechowywaniem wina w specjalnie przystosowanych pomieszczeniach, szafach czy skrzyniach o regulowanej temperaturze i wilgotności.

Inwestując w wino trzeba być cierpliwym. Zakup wina to inwestycja





długoterminowa, w której należy liczyć się z horyzontem czasowym sięgającym 10 – 40 lat. Trzeba być świadomym ryzyka oraz gotowym na pogodzenie się z wiadomością, że nasz rocznik i gatunek wina okazał się finansową porażką.

Zamożni inwestorzy dbający o dywersyfikację swoich portfeli, chcący zainwestować zarazem bezpiecznie i alternatywnie, mogą nie tylko kupić bardzo dobre wino z najlepszych roczników, ale zainwestować w samo źródło czyli nabyć całą winnicę. Taka forma inwestowania nosi nazwę Wine Banking. Jak znaleźć odpowiednią winnicę i czym się kierować w swoim wyborze? Usługi takie oferuje bank inwestycyjny handlujący winnicami - Union Bank of Switzerland, który w ramach Wealth Management proponuje swoim klientom wiele nietypowych rozwiązań. UBS na życzenie klienta pomaga nabyć winnice nawet w najbardziej odległych zakątkach świata. Oczywiście usługa taka dostępna jest dla wybranych, a jej koszty trudno przewidzieć, zwłaszcza, że z pewnością zależą od regionu poszukiwań.

W usługach wine banking trudno mówić o oczekiwanej stopie zwrotu. W inwestycjach tego typu każda transakcja jest inna, winnice rozrzucone są po całym świecie, zatem niełatwo jest zaobserwować jedną cenową tendencję. Usługa wine banking na pierwszy rzut oka przypomina nieco ofertę agencji nieruchomości. Podobieństwa zaczynają się i kończą jednak wyłącznie na wyszukaniu odpowiedniego miejsca i nieruchomości. W ramach wine banking świadczona jest kompleksowa i całościowa usługa – doradztwo w profesjonalnym zarządzaniu inwestycją,

wycena, opracowanie kontraktu oraz obsługa podatkowo-prawna

Stworzenie klientowi poczucia absolutnej wyjątkowości jest jednym z głównych kluczy do sukcesu. Jak potwierdzą posiadacze winnic - nie wystarczy jej po prostu kupić i posiadać – należy o nią równie starannie dbać, pielęgnować, inwestować oraz kontrolować.



### Winne sensacje

Wino im starsze, tym lepsze? Jako swoisty termin ważności podaje się 50 lat, później może nie nadawać się do picia.

1102 lata mają najstarsze ślady upraw winorośli w okolicach Krakowa.

1602 lata liczy najstarsza butelka wina w niemieckim Speyer Museum.

160 tys. dolarów/105 tys. funtów, czyli rekordowo dużo zapłacono w 1985 r. za butelkę wina Bordeaux, Château-Lafite z 1787 roku. Wino należało niegdyś do Thomasa Jeffersona, 3. prezydenta USA i miłośnika win.

Najdroższe białe wino to rocznik 1787r. Chateau d'Yquem za \$56,588

Najdroższe wino nadal zdadne do spożycia to a Montrachet 1978 sprzedane w 2001r. za \$23,929

ciekawe strony:  
[www.institutwina.pl](http://www.institutwina.pl)  
[www.mojewino.pl](http://www.mojewino.pl)  
[www.winomania.pl](http://www.winomania.pl)





# Klaster -recepta dla Łodzi?

Wszelkie aspekty rozwoju regionalnego zawsze były, są i pozostaną ważne niezależnie od aktualnej sytuacji makroekonomicznej kraju. Każde miasto chce się rozwijać i promować swe atuty, jedyne, co się zmienia, to sposoby i formy, których używa, by dojść do celu. Dawniej o sukcesie decydowało głównie bogactwo zasobów naturalnych; dziś, przy zupełnie innych tendencjach rynkowych, regiony prześcigają się w polityce lokalnej i metodach zarządzania. Oparte są one na analizach strategicznych, zaawansowanych programach rozwojowych oraz współpracy specjalistów. Od pewnego czasu jednym ze sposobów na podniesienie atrakcyjności inwestycyjnej oraz efektywności działania regionu stało się tworzenie klastrów, czyli grup przedsiębiorstw usytuowanych w pewnym skoncentrowanym obszarze działających w podobnych sektorach, które są motorem gospodarki opartej na wiedzy. Czy to rozwiązanie może pomóc Łodzi?

## Klaster jako skuteczny sposób na rozwój regionu

Mimo iż klaster to „geograficzna koncentracja konkurencyjnych firm w powiązanych sektorach, związanych ze sobą gospodarczo, dzielących te same umiejętności, technologię i infrastrukturę”, to i tak podstawowym elementem charakteryzującym to pojęcie jest współpraca. Dotyczy ona wymiany informacji i doświadczeń, rozprzestrzeniania innowacyjności, wspólnych inicjatyw i pomysłów oraz wspólnego rozwiązywania problemów. Innowacje poza typowymi w dziedzinie technologicznej oraz produkcji mogą dotyczyć również organizacji, zarządzania, badań nad nowymi produktami i rozwiązaniami. Strategia tworzenia skoncentrowanych grup przedsiębiorstw specjalizujących się w podobnych domenach ma na celu stworzenie przewagi konkurencyjnej, która osiągana jest poprzez wykorzystanie wspólnej sieci dostawców, zaplecza fachowców, bazy R&D, parków technologicznych, systemu usług oraz

konkretnych działań z innymi instytucjami, takimi jak uniwersytety, stowarzyszenia handlowe czy instytucje finansowe.

Badania oraz przykłady z całego świata wykazały, iż istnieją domeny, w których zjawisko współpracy między konkurencyjnymi firmami przynosi na pewnym poziomie większe korzyści niż praca indywidualna. Istnieją bowiem dziedziny, w których obserwujemy efekt synergii. Przede wszystkim są to prace związane z innowacyjnością, wykorzystaniem specjalistycznych: wiedzy, kompetencji oraz kadr. Przedsiębiorstwa znajdujące się w tak skoncentrowanej grupie dysponują zdecydowanie łatwiejszym dostępem do zasobów, dzięki czemu mogą osiągnąć lepszą produktywność, to zaś daje możliwości zawarcia korzystniejszych oraz bardziej stabilnych kontraktów. Wspólne działanie ma jednocześnie na celu podniesienie jakości produktów, tak by stworzyć silną sieć kooperującą, której przewagą nad konkurencją jest nie tylko ilość, ale i jakość. Skoncentrowanie przedsiębiorstw podnosi poziom ich motywacji i stymuluje ich większą efektywność. Ponadto skupienie firm pomaga w obniżeniu kosztów logistycznych oraz transakcyjnych. Zdecydowanie łatwiejsze i tańsze staje się bo-

wiem poszukiwanie nowych pracowników czy dostawców. Zmniejszają się potrzeby importu, a tym samym ryzyko opóźnień czy nieracjonalnego wzrostu cen. Można powiedzieć, że istnienie klastra wspomaga rozwój lokalnego outsourcingu, zastępując potrzebę outsourcingu w innych regionach czy krajach. Klaster jest jednocześnie „magnesem” dla interesujących partnerów oraz najlepszych specjalistów. Wiedzą oni, iż w tego typu skupiskach istnieją wysokiej klasy zaplecza badawcze oraz możliwości rozwoju, zatem chętnie decydują się na podjęcie pracy w jego obszarze. Można zatem powiedzieć, iż opisywana struktura jest kotłem napędowym regionu. Warto też pamiętać, że firmy jako grupa mają dużą przewagę w negocjacjach z lokalnymi władzami oraz charakteryzuje je mniejsze ryzyko związane z fluktuacjami ekonomicznymi. Dysponują one bowiem zazwyczaj szerszym dostępem do lokalnej infrastruktury oraz rynku pracy. Dla nowych przedsiębiorstw natomiast rynek jest łatwiej dostępny, istnieje mniej barier, gdyż dostęp do wiedzy, kapitału ludzkiego oraz pomocy w finansowaniu jest znacznie bardziej powszechny.



## Tajemnica klastra

Klaster nie jest czymś unikatowym, jest jednak typowy dla danego regionu i tym samym potwierdza, iż geograficzne ułożenie przedsiębiorczości odgrywa jednak rolę. Należy zauważyć, iż w okresie silnie rozwijającej się globalizacji koncentracja geograficzna przedsiębiorstw nadal jest ważna i korzystna. Lokalizacja i czynniki geograficzne są bowiem elementami, których nie da się zastąpić, skopiować czy zmodyfikować. Z praktyki wiemy, iż poprawne funkcjonowanie klastra pozwala wypromować region na światową skalę. Obserwacja światowej gospodarki pokazuje jednak, iż nie każdy region jest w stanie taką współpracę nawiązać.

Klaster jest pewnego rodzaju sposobem organizacji łańcucha wartości (tzw. value chain), wspomaga szybszą i lepszą współpracę oraz zaufanie pomiędzy wszystkimi etapami odgrywanymi rolę w tworzeniu produktu, od momentu jego koncepcji aż do przekazania w ręce konsumentów. Polityka ta przynosi także korzyści w wydajności, skuteczności oraz elastyczności firm. Ponadto inicjuje oraz wskazuje kierunek innowacji, wspomaga poprawę produktywności i stymuluje powstanie nowych przedsiębiorstw.

## Czy warto ...?

Fakt istnienia tego typu współpracy między firmami ma znaczenie dla poziomu rozwoju przedsiębiorczości w regionie oraz rozwoju gospodarczego. Biorąc pod uwagę obecną sytuację na rynku polskim, zapotrzebowanie na rozwój gospodarczy oraz przeciwdziałanie bezrobociu możemy założyć, iż forma rozwoju lokalnego na bazie klastra może być szansą dla niektórych regionów, szczególnie dla tych o niskim poziomie rozwoju, charakteryzujących się dominacją małych i średnich firm, brakiem dostatecznie rozwiniętych więzi kooperacyjnych oraz niską jakością otoczenia instytucjonalnego firm. Należy bowiem zauważyć, iż to wokół

miejsz pracy inżynierów, naukowców i specjalistów tworzy się miejsca pracy dla szerokiego grona pracowników z niższymi kwalifikacjami. Fakt ten przemawia zatem za tworzeniem klastrów.

Podczas diagnozy regionu w celu wdrożenia w nim klastra należy niewątpliwie korzystać z doświadczeń innych miast, które już jakiś czas temu postawiły na opisywaną politykę. Warto bowiem wspomnieć, iż elementy działania opartego na budowie klastra wprowadziło w swej gospodarce wiele państw. Jednym z najbardziej znanych przykładów są Indie i fenomenalny klaster Bangalore, gdzie w latach 1991-2003 powstało ponad 250 firm z dziedziny high-tech, oferując tym samym ok. 160 tys. miejsc pracy i obniżając bezrobocie do poziomu 4-5%. Bazując na silnym zapleczu naukowym, posiadającym wiele uczelni i laboratoriów naukowych, oraz prowadząc jednocześnie spójną politykę rządu, władz lokalnych i przedsiębiorstw, Bangalore stał się jednym z najszybciej rozwijających się regionów świata.

Mówiąc o klastrach nie można nie wspomnieć o światowym gigancie w tej dziedzinie, zarówno pod względem wielkości, jak i popularności. Mowa o Dolinie Krzemowej znajdującej się w Kalifornii. Silicon Valley znana jest dziś na całym świecie głównie dzięki takim markom jak Hewlett-Packard, Apple, Microsoft, Intel, Google, National Semiconductors oraz dzięki innowacjom w dziedzinie oprogramowania i usług internetowych. Inne

regiony, w których polityka klastra odniosła sukces, to Cambridge (Wielka Brytania), Ontario (Kanada), Blekinge (Szwecja) czy Dortmund (Niemcy).

## Łódź

Zainteresowanie teorią klastra pojawiło się w Polsce w szerszym znaczeniu dopiero kilka lat temu, coraz częściej jednak można spotkać poświęcone mu badania oraz analizy. Wiele regionów próbuje korzystać z doświadczeń innych, by stworzyć godny uwagi obszar koncentrujący przedsiębiorstwa z danej dziedziny i tym samym poszukuje potencjalnych sektorów i opracowuje strategie innowacji.

Również region łódzki, będący przez długi czas potęgą przemysłu lekkiego, musiał stawić czoła nowym realiom rynku i lokalnej gospodarki. Od pewnego czasu przemysł lekki w regionie zanika, tym samym należało znaleźć nowe możliwości na rozwój regionu oraz stworzenie nowych miejsc pracy. Podjęto zatem próbę stworzenia klastra oraz takie inicjatywy jak utworzenie Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Władze Łodzi zdecydowały się zamówić w firmie McKinsey & Company opracowanie i realizację projektu „Klaster łódzki jako sieć współpracy w zakresie innowacji w regionie”. Ma on na celu zwiększenie potencjału rozwojowego Łodzi i regionu, a w ostatecznym efekcie poprawienie sytuacji na rynku pracy. Pro-





## Klaster -recepta dla Łodzi?

projekt zakłada współpracę przedsiębiorców z jednostkami samorządowymi, ośrodkami akademickimi oraz instytucjami wsparcia. Strategia McKinsey'a obejmuje ponadto stworzenie w Łodzi bazy terenów oraz lepszej współpracy z deweloperami, wspieranie powstawania nowych przedsiębiorstw, pozyskiwanie inwestorów oraz ogólną poprawę wizerunku miasta. Na podstawie projektu powstała Rada Koordynująca ds. Innowacyjności, która działa u boku Prezydenta Miasta. Zajmuje się wspieraniem już działających instytucji okołobiznesowych, organizacją ich współpracy oraz zachęcaniem do podejmowanych przez nie inicjatyw na rzecz przedsiębiorców. Ponadto od 1997 ŁSSE roku nieustannie daje szansę przedsiębiorcom z wielu branż na skorzystanie z przywilejów i ulg podatkowych. Jej pracownicy oferują dodatkowo pomoc w zakresie kłopotliwych zagadnień prawnych i organizacyjnych, wspierając tym samym rozwój klastra.

W raporcie McKinsey zaznaczyło, iż Łódź powinna postawić na logistykę, centra zaplecza biznesowego oraz AGD. Wspierane powinny być też przedsiębiorstwa zajmujące się obsługą nieruchomości i firm, bądź handlem detalicznym czy uruchamianiem nieprodukcyjnych oddziałów firm, zmieniające charakter miasta w centrum usługowe.

W dziedzinie AGD rozwinęły już swą działalność Indesit oraz Bosch-Siemens. Tym samym wywołali napływ do Łodzi wielu innych firm związanych z sektorem AGD, np. przedsiębiorców produkujących komponenty do sprzętu AGD (Coko-Werk, Wirthwein). Zachęcenie największych inwestorów, za którymi przychodzą mniejsi, jest elementem koniecznym by zapewnić skuteczny rozwój klastra. Fakt powstawania nowych

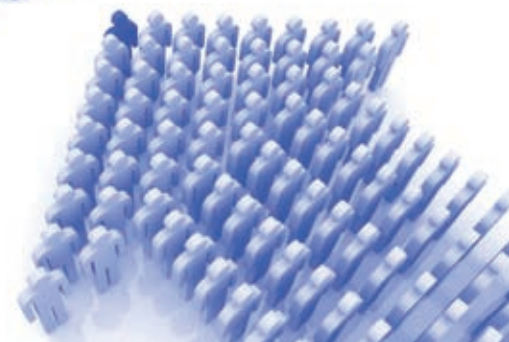
przedsiębiorstw powoduje znaczny wzrost liczby nowych miejsc pracy i potwierdza charakter danego regionu. Nowi inwestorzy chętniej decydują się na wybór danej lokalizacji, gdy inne duże firmy pokazały wcześniej, iż jest to opłacalne.

Innym ważnym elementem rozwoju miasta jest pomysł utworzenia w Łodzi klastra medialnego. Wzorując się na rozwoju niemieckiego Lipska i wykorzystując już istniejące zaplecze oraz sławę Łodzi filmowej władze miasta stworzyły projekt oraz podpisały list intencyjny – deklarację współpracy na rzecz utworzenia klastra. Poza władzami regionu oraz dyrekcją słynnej Łódzkiej Szkoły Filmowej w projekt zaangażowały się także liczne instytucje działające w dziedzinach medialnych i filmowych. Inicjatorzy projektu starają się o pozyskanie środków unijnych na jego rozwój. Inicjatywa ta ma stworzyć ok.30 tysięcy miejsc pracy. Ponadto celem klastra miałyby być scalenie łódzkiej branży filmowej, telewizyjnej i internetowej, naturalnie przy stałej współpracy z uczelniami wyższymi i instytucjami badawczonaukowymi. Przedsięwzięcie to ma także pomóc w wymianie pomysłów. W tak rozwiniętym regionie dużo łatwiej również zorganizować jest takie wydarzenia jak targi, festiwale, warsztaty, spotkania biznesowe. Ważne jest również to, iż rozwój infrastruktury ma stworzyć możliwość realizacji w Łodzi najbardziej zaawansowanych produkcji filmowych.

Projekt klastra obejmuje cztery filary: Medialną Izbę Gospodarczą (która ma znajdować się na terenie kompleksu Łódzkiego Centrum Filmowego i zajmować się promocją Łodzi Filmowej i rozbudową zaplecza produkcyjnego dawnej Wytwórni Filmów Fabularnych), Media Centrum (nowoczesne centrum miasta o charakterze medialno-festiwalowym oraz miejsce ułatwiające realizację nowatorskich projektów medialnych absolwentów PWSFTviT). Kolejne filary to Fabryka Mediów z Instytutem Nowych Mediów na czele, który ma zapewniać warsztaty i szkolenia zawodowe oraz Medialny Park Technologiczny (miejsce badania i rozwoju nowych technologii medialnych).

Pewnym jest, iż na pełne funkcjonowanie klastra należy jeszcze poczekać, lecz podjęte dotychczas inicjatywy zdecydowanie zwiększają szanse regionu łódzkiego na dorównanie tym znanym w świecie. Doświadczenie innych powinno stanowić przykład i pozwolić na ominięcie pewnych błędów.

SUCCESS





Tekst: Aleksandra Berut

ola.berut@gmail.com



# Studencka **emerytura**

Mimo że znajdujemy się dopiero na początku drogi zawodowej należy pamiętać, że decyzję o odkładaniu pieniędzy na emeryturę jesteśmy zobowiązani podjąć od razu po rozpoczęciu pierwszej pracy. Po reformie systemu emerytalnego powstały trzy filary, z których pierwszy to zreformowany Zakład Ubezpieczeń Społecznych, do którego nasze składki przekazywane są automatycznie, mamy natomiast wpływ na to co dzieje się z pieniędzmi w drugim i trzecim filarze. Drugi - Otwarty Fundusz Emerytalny, wybieramy wedle uznania, należy jednak zrobić to w ciągu 7 dni od rozpoczęcia pracy. Trzeci filar nie jest obowiązkowy, zalecane jest jednak by skorzystać i z tej formy oszczędzania, gdyż emerytura uzyskana tylko z ZUS-u i OFE będzie znacznie niższa od uzyskiwanych wcześniej dochodów. W ramach trzeciego filaru możemy inwestować w fundusze inwestycyjne lub ubezpieczyć się na życie.

Od września 2006 roku można również skorzystać z oferty Indywidualnych Kont Emerytalnych.

Jeśli sami nie wybierzemy Otwartego Funduszu Emerytalnego, zrobi to za nas losowo ZUS. Warto więc zainteresować się ofertą różnych instytucji.

pieniędzmi i jakie doświadczenie ma fundusz na rynku finansowym. OFE obecne są na rynku od pewnego czasu, zatem ocena wymienionych czynników powinna stawać się coraz łatwiejsza. Warto obserwować różne wskaźniki, by zweryfikować, które z OFE potrafią najlepiej zarządzać



**Jeśli sami nie wybierzemy Otwartego Funduszu Emerytalnego, zrobi to za nas losowo ZUS.**

Należy przyrzeć się stabilności inwestycyjnej danego funduszu, wartości jego aktywów oraz jego stopie zwrotu i ilości uczestników. Dobrze jest wziąć pod uwagę również pobierane przez fundusz opłaty i prowizje, jak i na to kto zarządza naszymi

pieniędzmi w sytuacji silnych zawirowań na rynku finansowym.

Aby pomnożyć ulokowane przez klientów składki, specjaliści z Powszechnych Towarzystw Emerytalnych inwestują w różne instrumenty rynku



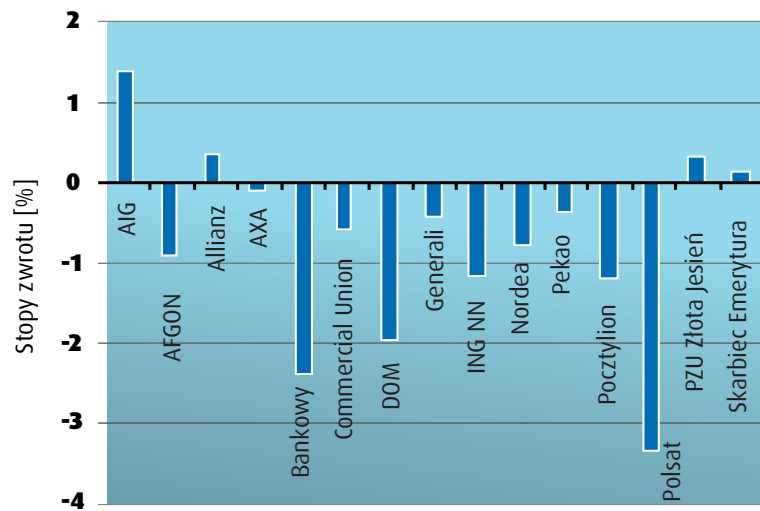
### Porównanie OFE według stopy zwrotu od początku działalności



OFE	Stopy zwrotu [%]
AEGON	163
AIG	159,9
Allianz	150,5
AXA	165,3
Bankowy	158
Commercial Union	170,3
DOM	174,8
Generali	178,5
ING NN	188
Nordea	174,1
Pekao	160,7
Pocztynion	150,3
Polsat	196,5
PZU Złota Jesień	173,2
Skarbiec Emerytura	153,3



### Porównanie OFE według stopy zwrotu w okresie ostatnich 12 miesięcy



finansowego. Najbardziej popularne wśród funduszy emerytalnych są fundusze stabilnego wzrostu, w których inwestycje w akcje obejmują ok. 25-40%, natomiast w obligacje i inne papiery bezpieczne ok. 60 - 75%. Logiczne jest, iż znacznie więcej zarobić można na inwestycjach w akcje, lecz ten wybór pociąga za sobą wysokie ryzyko. Fundusze muszą znaleźć rozwiązanie pośrednie, które pozwoli na pomnożenie kapitału z jednocześnie zachowanym bezpieczeństwem. Aby tak właśnie się działo, określone są maksymalne poziomy zaangażowania funduszy w poszczególne inwestycje, zaś dodatkową kontrolę na funduszami sprawuje Urząd Nadzoru nad Funduszami.

Decyzja otwarcia Indywidualnego Konta Emerytalnego zwalnia natomiast odkładaną kwotę z podatku dochodowego. Oszczędzanie w takiej formie ma oczywiście swoje limity, które na dziś określone są roczną sumą odpowiadającą 150% średniego wynagrodzenia. Dodatkowym warunkiem zwolnienia z 19% podatku jest gromadzenie pieniędzy na wyłącznie jednym IKE. Konto to może być prowadzone przez różne instytucje, w różnych formach. Między innymi są to banki, które proponują otwarcie IKE w formie rachunku lub lokaty bankowej, ubezpieczyciele,

u których możemy założyć polisę na życie z funduszem kapitałowym, bądź fundusze inwestycyjne. W tych ostatnich wybiera się formę inwestycji w jednostki funduszu, który zarządzany jest przez odpowiednie Towarzystwo Funduszy Inwestycyjnych. Przy wyborze formy oszczędzania należy wziąć pod uwagę, kiedy będziemy potrzebowali pieniędzy z powrotem, ryzyko towarzyszące określonemu rozwiązaniu, oraz to, czy dany wybór daje nam możliwość decydowania, co będzie się działo z naszymi pieniędzmi. Przy wyborze między ubezpieczeniem a TFI musimy również pamiętać o różnicy w regularności wpłat. Ubezpieczyciel obliguje do regularnych składek, a w przypadku ich zaniechania skutki są zazwyczaj bardzo niekorzystne. Fundusz gwarantuje natomiast dowolność wpłat, z możliwością ich usystematyzowania gdy mamy na to ochotę. Warto zauważyć, że w przypadku systematycznego oszczędzania w TFI możemy liczyć na znaczne ulgi w opłatach.

Podejmując pierwszą pracę warto zatem dokonać trafnego wyboru, którego nie będziemy żałować, szczególnie jeśli chodzi o Indywidualny Fundusz Emerytalny, który jest obowiązkowy od samego początku. W przypadku braku naszej decyzji, podejmuje ją za nas los, co chyba nie jest najlepszym rozwiązaniem, jeśli weźmiemy pod uwagę, że trzy największe instytucje w tym losowaniu nie biorą udziału. Zawsze istnieje oczywiście możliwość zmiany, ale poza męczącym załatwianiem formalności jesteśmy skazani na dodatkowe opłaty, jeśli od zapisania się do funduszu nie minęły dwa lata.



## Warto więc zainteresować się ofertą różnych instytucji.

Artykuł sponsorowany

# Superkonto! student



Twoje finanse



Superstudent- superkonto

13



Większość studentów docenia wygodę płynącą z posiadania własnego rachunku bankowego, i jeśli jeszcze go nie założyła, to prędzej czy później i tak podejmie decyzję o otwarciu swojego konta. Banki prześcigają się w promocjach kont studenckich, kusząc brakiem opłat i dodatkowymi udogodnieniami. Co sądzą o tym użytkownicy? Czy rzeczywiście nie ma znaczenia, w jakim banku mamy konto, bo wszystkie są doskonałe? Na co warto zwrócić uwagę przy wyborze? Poprosiliśmy studentów, aby opowiedzieli nam o swoich doświadczeniach z kontami.

## Piotr, 23, student UŁ:

Mam Superkonto Student w PKO BP już od niemal 4 lat i bardzo mi się ono podoba. Mam też inne, nawet bezpłatne - tzn. nie płać nic za jego posiadanie oraz za kartę- ale wolę PKO BP, bo to prawdziwe studenckie superkonto. To, co w nim cenię najbardziej, to wygoda. Mam w każdym miejscu dostęp do kontagdzie się nie pojawię, to mam bankomat swojego banku i wypłatę bez prowizji. Moja karta jest akceptowana i nie mam z obsługą i współpracą z bankiem jakichkolwiek problemów. Płać za konto 3 zł za miesiąc, ale łącznie z Internetem – to tak zwany dostęp mobilny. Opcja internetowa jest wręcz doskonała i intuicyjna- i mam dostęp do rachunku 24 h na dobę, a wiadomo, że student to zwierzę nocne;) Do tego mam darmowy debet, a to super sprawa, kiedy trochę się zaszaleje;) A, i bezpłatnie dostaję co miesiąc do domu wyciąg, chociaż i tak zawsze mogę obejrzeć go w Internecie. W PKO BP są jasne zasady. Podoba mi się, że kody jednorazowe są zdrapką na sztywnej

karcie - coś jak karta do bankomatu a nie karteczka typu "wytnij sobie i schowaj", co jest stosowane w innych, tych mniej lubianych przeze mnie bankach. To, że zamiast zwykłej karty kredytowej będę mieć taką super przezroczystą, to już drobiazg. Poważnie-jestem zadowolony.

## Marta, 22, studentka UŁ:

Konto w tym banku mam już prawie 3 lata, opłaty nie są duże-koszty, jakie ponoszę w związku z rachunkiem, to 3 zł za prowadzenie konta (mam dostęp do konta przez Internet) i zlecenia stałe 2 zł - moim zdaniem to całkiem rozsądne kwoty. Wybierając ten bank kierowałam się pewnie jego wieloletnią działalnością i dobrą marką - teraz są inne, może dla niektórych bardziej atrakcyjne, oferty rachunków dla studentów w innych bankach, ale ja nie myślę o zmianie - chyba już się przywiązałam do tego banku, skoro tyle lat jestem zadowolona z jego usług. Nie ufam reklamom, dla mnie najważniejsza jest funkcjonalność. Nie potrzebuję konta w banku, który ma 4 bankomaty w całej Łodzi-wtedy prowizja za wypłatę przewyższy mi opłatę za konto w PKO BP, która i tak jest moim zdaniem niska jak za taką jakość usług. PKO BP ma bardzo dużą ilość bankomatów i placówek, więc dostęp do swoich pieniędzy mam w każdym miejscu i o każdej porze.

Jak widać, opłata za konto to sprawa drugorzędna - w końcu ile można kupić za 3 zł? Naprawdę liczy się jakość obsługi, zwłaszcza drogą internetową, oraz łatwy dostęp do pieniędzy. Tu trudno jakimkolwiek bankowi równać się z PKO BP, które ma sieć prawie 2100 bankomatów i tysiące placówek i agencji w całej Polsce, a także za granicą. Z pewnością darmowy debet to zaleta nie do przecenienia. A karta kredytowa z limitem do 1500 zł? To coś dla Ciebie, wystarczy Superkonto z wpływem 400 zł miesięcznie, abyś mógł korzystać z nieoprocentowanego kredytu aż przez 55 dni! Odwiedź placówkę PKO BP lub wejdź na stronę [www.pkobp.pl](http://www.pkobp.pl) i przekonaj się sam!



Tekst: Michał Krystyańczuk

m.krystyanczuk@progress.org.pl

# Studia we Francji

Formalności, czyli  
co trzeba zrobić, żeby  
dostać się na  
wymarzone studia

Pierwszym krokiem prowadzącym do urzeczywistnienia planu jest poszukiwanie informacji o danym kraju w Internecie. Osoba, która jeszcze nie wybrała konkretnej uczelni, powinna przeszukać wszystkie możliwe portale pod kątem rankingów, sposobów rekrutacji czy też kosztów. Po dokonaniu wyboru pozostaje jedynie wysłać aplikację i czekać na jej rozpatrzenie. W przypadku uczelni francuskich, na których skupię swoją uwagę ze względu na fakt studiowania na jednej z nich, sposób rekrutacji zależy od poziomu studiów. Zazwyczaj aplikację składa się drogą elektroniczną w maju, a na przełomie czerwca i lipca należy dostarczyć wszystkie dokumenty. Do świadectw uzyskanych w Polsce niezbędne jest tłumaczenie wykonane przez tłumacza przysięgłego, dotyczy to zarówno świadectwa dojrzałości, jak i aktu urodzenia.

Teoretycznie studia są bezpłatne, niemniej jednak należy uiścić opłatę rekrutacyjną (bagatela- ok.180€) oraz zapłacić składkę ubezpieczenia zdrowotnego (ok.190€). Po dokonaniu powyższych formalności można cieszyć się z posiadanego statusu studenta.

W ostatnich latach wyjazdy zagraniczne wśród studentów stały się bardzo popularne, a to między innymi za sprawą programu stypendialnego Erasmus. Wyjazd na jeden bądź dwa semestry jest zazwyczaj świetną przygodą, okazją do poznania ludzi z całego świata i szansą na doskonalenie umiejętności językowych. Ponadto otrzymywane stypendium, mimo że zwykle i tak niewystarczające, żeby utrzymać się zagranicą, stanowi dobrą podstawę do zorganizowania takiego wyjazdu.

Jednak gdy krótka przyгода nie zaspokaja chęci poznania świata czy ambicji naukowych, pojawia się pytanie: "W jaki sposób mógłbym odbyć całe studia za granicą?"





## Dlaczego Francja?

Podstawowymi kryteriami wyboru studiów są zazwyczaj jakość edukacji oraz koszty związane ze studiowaniem. Porównania dokonam na przykładzie trzech krajów: Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych i wyjaśnię, dlaczego mój wybór padł na pierwszy z tych krajów. Wysoki poziom edukacji uczelni anglosaskich nie pozostawia chyba żadnych wątpliwości. Wystarczy wspomnieć nazwy Harvard, Oxford czy Cambridge i od razu wiadomo, że mowa o najlepszych ośrodkach edukacyjnych. Stanowią one śmietankę światowych uczelni wraz z kilkoma innymi uniwersytetami amerykańskimi, brytyjskimi oraz francuskimi "Grandes Écoles". Co ciekawe, trudno będzie znaleźć nazwy tych ostatnich w rankingach uniwersyteckich, ponieważ rankingi te uwzględniają zazwyczaj tylko uczelnie publiczne, a wspomniane szkoły są bardzo wyspecjalizowanymi prywatnymi uczelniami. Jednak gdy rozpoczniemy poszukiwania najlepszych szkół biznesu, z pewnością w czołówce listy pojawi się paryskie HEC czy liońskie Écully. Analogiczna sytuacja ma miejsce w odniesieniu do uczelni technicznych oraz szkolących w innych dziedzinach. Kwestia publicznych uniwersytetów jest bardziej skomplikowana. Zwykle poziom między wydziałami na danej uczelni jest bardzo zróżnicowany, więc przy wyborze studiów trzeba przeprowadzić wnikliwe rozeznanie dotyczące danego kierunku czy wydziału. Biorąc pod uwagę kryterium jakości edukacji wszystkie trzy kraje spełniają najwyższe wymagania.

Drugim kryterium są koszty edukacji. Jeżeli dla kogoś nie stanowi problemu wydanie kilkudziesięciu tysięcy funtów czy dolarów rocznie, może być skuszony ofertą edukacyjną proponowaną przez kraje anglosaskie. Biorąc pod uwagę sytuację finansową przeciętnego polskiego studenta (i nie tylko polskiego), plany studiów w Wielkiej Brytanii czy USA będzie trzeba odłożyć w sferę marzeń bądź planów długoterminowych. W takiej sytuacji bardzo rozsądne wydaje się podjęcie studiów



Źródło: British Council, CROUS Lyon, [www.infozee.com](http://www.infozee.com)

Państwo	Francja	Wielka Brytania	Stany Zjednoczone
Koszty studiów (rocznie)	0€ (Uniwersytety) - 18000€ (Grandes Écoles)	11 000€ - - 37 000€	10 000\$ - 25 000\$
Koszty życia (miesięcznie)	600€ - 800€	£900 - £1200	700\$ - 1000\$

w ramach bezpłatnego, publicznego systemu szkolnictwa wyższego we Francji.

Inną kwestią stanowi aspekt kulturowy. Z pewnością polskiej kulturze zdecydowanie bliżej jest do kultury anglo-saskiej, jednak także z Francją wiele nas łączy. Podstawowym problemem dla studentów zagranicznych jest konieczność posiadania bardzo dobrej znajomości języka. Poziom C1 (według klasyfikacji Rady Europy), czyli np. CAE lub DALF C1 może okazać się niezbędnym minimum na większości uczelni brytyjskich i francuskich, zaś uniwersytety w USA wymagają zwykle egzaminu TOEFL. Gdy język nie stanowi problemu, bardzo ważne będzie przystosowanie się

do panujących w danym kraju zwyczajów. Przede wszystkim fakt ten dotyczy Francji (a w szczególności wszystkich miast poza Paryżem), która nie jest aż tak otwarta na imigrantów jak chociażby Wielka Brytania. Zupełnie inaczej przebiega proces integracji studentów oraz uczenia się, po prostu panują inne zwyczaje.

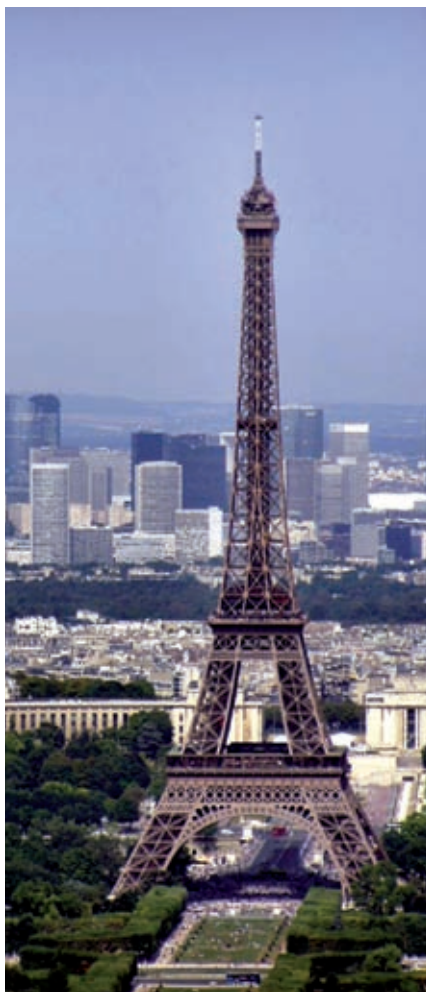
Zainteresowany kulturą kraju Franków postanowiłem rozpocząć swoje studia w Lyonie - jest to po Paryżu drugi najważniejszy ośrodek edukacyjny, a także stolica kuchni francuskiej. >>>





## System edukacyjny we Francji

Na początku trudną do zrozumienia kwestią był dla mnie system edukacyjny we Francji. Zagadkę stanowią dla mnie oznaczenia Bac+1, Bac+3 (Bac, czyli baccalauréat- odpowiednik polskiej matury), który okazały się oznaczeniami poziomu edukacji (cyfry oznaczają kolejne lata studiów np. bac+3 = licencjat, bac+5=magisterium, bac+8=doktorat). Szeroka gama możliwości kontynuowania studiów po maturze daje bardzo duże możliwości wyboru. Można ukończyć dwuletnie studia techniczne bądź zawodowe, trzyletnie studia licencjackie, a następnie magisterskie lub uczestniczyć w dwuletnim kursie przygotowującym do studiów w Grandes Écoles. Oczywiście, istnieje o wiele więcej ścieżek edukacyjnych, a także poszczególnych profili w ramach studiów licencjackich czy magisterskich (profil zawodowy lub naukowy). Dla uproszczenia, na poniższym schemacie przedstawione zostały dwie, najbardziej renomowane ścieżki



## Studia we Francji

itp. Reszta kwoty potrzebnej na życie zostanie pochłonięta przez bilet miesięczny (ok.35€), żywność (ok.150€) oraz inne wydatki, m.in. na rozrywkę.

### Rozrywka

Poza samymi zajęciami, istnieje bardzo dużo możliwości spędzania wolnego czasu. Przede wszystkim wśród studentów kwitnie życie nocne, które raczej nie różni się od zwyczajów polskich (jedynie nieco inaczej wygląda menu). Oprócz tego, organizowane są niezliczone imprezy kulturalne (przedstawienia teatralne, pokazy kinowe) oraz wszelkiego rodzaju manifesty artystyczne. W tej kwestii raczej nie ma większych różnic pomiędzy poszczególnymi miastami, chociaż im większe miasto, tym więcej się dzieje.

### Praca

Dobrym sposobem- często jedynym - na zwiększenie budżetu, jest podjęcie pracy. Ofert jest dość dużo i dotyczą one przeważnie opieki nad dziećmi, pracy w sklepach lub restauracjach. Niestety, dla studenta zagranicznego znalezienie pracy nie jest wcale rzeczą łatwą. Na przeszkodzie stoją formalności, które pracodawcy niechętnie spełniają. Mimo że Polska jest pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej, to student, który chce pracować, musi wystąpić o kartę pobytu.



## Życie we Francji

### Koszty

Na miesiąc życia we Francji należy przeznaczyć średnio około 600€, a w Paryżu nieco więcej. Najpopularniejszymi rodzajami zakwaterowania są: akademik (aplikację składa się na pół roku przed planowanym przyjazdem), wynajmowanie pokoju lub mieszkania oraz mieszkanie ze współlokatorami. Najtańszą możliwością są akademiki, na które trzeba przeznaczyć około 150-300€ w zależności od standardu, następnie wynajmowanie pokoju lub mieszkania ze współlokatorami 200-300€, a wynajem małego mieszkania to wydatek w granicach 350-500€ (ceny w Lyonie). Oczywiście do tej kwoty należy doliczyć opłaty za prąd, wodę, ogrzewanie

## Podsumowanie

Studenckie wyjazdy zagraniczne są naprawdę godne polecenia. Osobiście zdecydowałem się na Francję i nie żałuję swojego wyboru. Jednak każdy powinien dostosować kraj do swoich potrzeb, upodobań i możliwości. Pobyt w obcym kraju może przerodzić się w przygodę życia pełną niespodziewanych wydarzeń i znakomitą drogę do nawiązywania znajomości na całym świecie, a także może być świetnym sposobem na poszerzenie swojej wiedzy. Wszystko zależy od Ciebie!

<b>Licencjat</b>	PREPA (kurs przygotowujący do Grandes Écoles)
<b>Magisterium</b>	Magisterium w Grande École
<b>Doktorat</b>	



Tekst: Marek Kaźmierczak

Student University of Lodz i University of Huddersfield  
marekkazmier@interia.pl



# Studia w UK to nie takie trudne!

Ten artykuł powstał z myślą o studentach, którzy planują rozpocząć naukę w Wielkiej Brytanii i ma na celu przekazanie wskazówek, które ułatwią realizację tego zamierzenia.

## DECYZJA

Przede wszystkim musimy wybrać uczelnię i kierunek studiów, które znajdują się w kręgu naszych zainteresowań. Następnym etapem jest zapoznanie się kosztami takiej eskapady. Ceny kształtują się od 3000 funtów wzwyż (za jeden rok akademicki), więc wydawałoby się, że jest to drogo. Nic bardziej mylnego. Zdecydowana większość uczelni udziela preferencyjnych pożyczek studentom. Są one naprawdę godne polecenia, ponieważ umożliwiają rozpoczęcie studiów w UK relatywnie biedniejszym studentom. Warunki spłaty kredytu są przeważnie uzależnione od przyszłych dochodów, więc teoretycznie możliwa jest nawet sytuacja, że nigdy nie będziemy zobowiązani do spłaty zaciągniętej pożyczki. Każda uczelnia prowadzi jednak własną politykę w tym

zakresie, więc istotne jest, aby zapoznać się z warunkami finansowania przed wysłaniem aplikacji.

## WYMAGANIA

Poniższa część sprawia najwięcej kłopotów, ponieważ poprawne wypełnienie aplikacji jest kluczową sprawą i jeżeli zostanie to wykonane niepoprawnie - aplikacja zostanie odrzucona.

Podstawowe wymagania uczelni brytyjskich zawierają się w dwóch punktach: wykaz ocen i punktów ECTS ze studiów, naturalnie w języku angielskim (dotyczy osób, które wcześniej studiowały – pozostali przedstawiają wyniki matury), oraz certyfikaty językowe zdane na odpowiednim poziomie (różne w zależności od uczelni). Bardziej prestiżowe uczelnie mają wyższe wymagania w tej dziedzinie, i odwrotnie - teoretycznie słabsze uczelnie zachęcają studentów z innych krajów do studiowania na własnych uczelniach „niższymi wymaganiami”. Zdarza się więc, że studenci rozpoczynający studia w UK władają językiem angielskim w stopniu średnim lub nawet słabo. Czy to źle? Tak i nie. Z jednej strony, oznacza

to więcej komplikacji w życiu. Z drugiej jednak strony, zmuszeni sytuacją do intensywnej nauki języka angielskiego mogą poprawić swoje umiejętności językowe w tempie niemożliwym do osiągnięcia w Polsce. Co najlepsze, w zdecydowanej większości przypadków próby te uwieńczone są sukcesem.

## WYJAZD

Według mnie ważne jest, aby zabrać sobie odpowiedni zapas gotówki na minimum dwa miesiące spokojnego życia. Najlepiej jest mieć około 1000 funtów (przy obecnym kursie to jakieś 4700-5000 zł). Dużo? Dla studenta z przeciętnej polskiej rodziny - tak. W tym zatem należy upatrywać największego ograniczenia w podjęciu decyzji o studiowaniu w UK. Powyższa suma nie powinna być oczywiście jedynym kryterium dokonania wyboru. Jest tu wielu studentów, którzy przyjechali ze 100-200 funtami w kieszeni i sobie poradzili. Jakim kosztem? To już inna historia. Ceny mieszkań oscylują w granicach 30-70 funtów za tydzień, przy czym Londyn i okolice są generalnie dużo droższe od innych rejonów kraju i należy



je rozpatrywać oddzielnie. Mieszkania są w większości w stanie bardzo złym, złym lub średnim. Za wyższy standard trzeba płacić odpowiednio więcej.

Przy podpisywaniu umowy oczywiście płaci się kaucję będącą równowartością opłaty miesięcznej (chyba że ustalenia są inne). Gdzie szukać informacji o mieszkaniach do wynajęcia? Najpewniejsze i najbardziej wiarygodne źródła to znajomi (przebywający w UK), Internet lub lokalna prasa (lub strony internetowe gazet). Są również oddzielne serwisy poświęcone nieruchomościom.

Ceny żywności są zbliżone do polskich, z małymi wahaniami w górę/dół w zależności od produktów. Generalnie jedzenie w UK jest paskudne, więc nie warto poświęcać czasu na jego opisywanie:)

Pracę można znaleźć bez większych problemów, ale jest ona przeważnie słabo płatna (5,52 funta/h) i z reguły w przemyśle lub usługach. Generalnie, 15-25 godzin pracy (czyli zarobki około 100 funtów) tygodniowo wystarcza do samodzielnego utrzymania się w UK. Niestety, trzeba liczyć się również z częstą zmianą pracy.

## STUDIA

Studiowanie w UK zdecydowanie różni się od sytuacji, którą mamy w Polsce. Poziom zajęć pod względem merytorycznym jest czasami niższy niż w Polsce. Praktyka zdecydowanie dominuje nad teorią. Z drugiej jednak strony, zajęcia uczą myślenia, a nie bezmyślnego zakuwania regułek czy definicji, które w większości przypadków w żaden sposób nie przygotowują młodego człowieka do rywalizacji na rynku pracy. To ogromny mankament polskiego systemu nauczania, który trzeba naprawić. Co więcej, relacje student - wykładowca są partnerskie - przejawia się to nie tylko we wzajemnym szacunku, ale też w przyjacielskich rozmowach na tematy niekoniecznie związane z zajęciami. W Polsce różnie z tym bywa, co nie znaczy, że nie ma naprawdę dobrych wykładowców, którzy przekazują swoją wiedzę z pasją. Ponadto uczelnie



starają się pomagać studentom z zagranicy nie tylko w załatwieniu formalności, ale także w szybszym zaaklimatyzowaniu się w nowym otoczeniu. Jeżeli chodzi o udogodnienia i bazę dydaktyczną, to większość brytyjskich uczelni (nawet tych, które znajdują się w rankingach nisko) bije na głowę praktycznie każdą polską uczelnię. Właściwie wszystko można załatwić korzystając z Internetu, poczynszy od przeszukiwania baz danych, poprzez zamawianie i przedłużanie książek w bibliotece, aż do udostępniania materiałów z zajęć. Wymagania wykładowców są skonkretyzowane i student już na początku

roku akademickiego wie za co i jak będzie oceniany. Plagiaty i inne formy oszukiwania przy zaliczeniach są surowo karane. Oszukiwać nie warto, ponieważ zwyczajnie się to nie opłaca - można nawet zostać delegowanym z uczelni.

Istnieje wiele pozaakademickich form aktywności dla studentów, które umożliwiają aktywne spędzanie czasu wolnego- zajęcia sportowe, stowarzyszenia studenckie, oraz naturalnie liczne kluby, puby i atrakcje kulturalne.

Zatem, jeśli ktoś zapyta mnie, czy warto studiować za granicą, odpowiadam: WARTO!!!



Tekst: Katarzyna Błaszkiwicz

k.blaszkiewicz@progress.org.pl



# Klucz do przyszłości

Na pytanie, czy warto uczyć się języków obcych, zapewne każdy poważnie myślący o swej przyszłości student odpowie „tak”. Pracodawcy i HRowcy twierdzą jednak, że wielu absolwentów dumnie wpisujących w CV „znajomość języka obcego na poziomie bardzo dobrym” w rzeczywistości do tego poziomu nawet się nie zbliża. Jak więc rzetelnie ocenić własne umiejętności i jak się uczyć, żeby się nauczyć?

## Wybór języka

Najpopularniejsze - co za niespodzianka;) - są angielski i niemiecki, za nimi francuski i modny ostatnio hiszpański. Warto jednak zauważyć, iż coraz częściej można natknąć się na oferty pracy, w których głównym wymogiem jest znajomość innego języka - przede wszystkim rosyjskiego ze względu na kontakty handlowe (polscy menedżerowie są niezwykle cenieni w rosyjskich filiach międzynarodowych koncernów), ale także czeskiego, niderlandzkiego, węgierskiego, szwedzkiego i innych. Konkurencja zapewne mniejsza, ale pamiętajmy, że przy takich stanowiskach nie wystarczy podstawowa komunikacja w danym języku, a negocjacje handlowe to już nie rozmówki dla turystów... Może warto więc opanować biegle jeden ze „standardowych” języków, a norweski pozostawić jako dodatkowy atut?

Kiedy zdecydujemy się na naukę lub doskonalenie wybranego języka, zastanówmy się, jak oceniamy swoją dotychczasową wiedzę, i który stopień wtajemniczenia zamierzamy osiągnąć. Dziwnym trafem nasza ocena własnych zdolności w jakiegokolwiek dziedzinie dość często mija się z oceną innych (czego najlepszym dowodem jest istnienie sesji poprawkowej). Załóżmy jednak, że zależy nam, aby ocena Pani/Pana HR zbiegła się z naszą, a tym samym nasze rzetelnie napisane CV zostało docenione. Jak osiągnąć ten wzniosły cel, sobie oszczędzając wstydu a rekrutującym siwych włosów?

Odpowiedź brzmi <werble>: certyfikat.

## Dlaczego i po co?

Dlaczego warto zainwestować - także dosłownie, bo koszt nierzadko jest dla studenckiej kieszeni niebagatelny - w certyfikat? Po pierwsze, twoje umiejętności językowe są sprawdzone i potwierdzone przez szacowną instytucję - czujesz się pewniej, bo nikt ich nie zakwestionuje. Po drugie, pracodawca wie, że poważnie myślisz o swojej karierze, planujesz ją i podnosisz kwalifikacje. Po trzecie - nie zawsze możliwe jest sprawdzenie kandydatów - czy to do pracy, czy do wyjazdu na stypendium. Stypendium? Tak, jednym z kryteriów w rekrutacji do programów takich jak Erasmus jest znajomość języka - najlepiej udokumentowana. Jeśli chcesz studiować za granicą, certyfikat jest po

prostu niezbędny. Jest swego rodzaju gwarancją dla uczelni przyjmującej, że potrafisz skutecznie komunikować się w języku danego kraju, ale też, że posiadasz już pewną wiedzę i ten kapitał możesz efektywnie pomnażać. Mało? Wspomnę jeszcze, że konkretny i mierzalny cel w postaci certyfikatu jest jednym z najbardziej mobilizujących do nauki języka obcego czynników. Certyfikaty są potrzebne także przy poszukiwaniu pracy w takich obszarach i miejscach, jak Urząd Służby Cywilnej, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, nauczanie języka angielskiego (przy ukończeniu kursu metodycznego), bycie przewodnikiem wycieczek.

Certyfikat jest też niezbędny, jeśli planujesz wyjazd na stałe do Australii, Nowej Zelandii lub Kanady (ambasady tych krajów wymagają od imigrantów IELTS) lub chcesz otrzymać obywatelstwo brytyjskie (co najmniej 4 pkt IELTS).

## Jaki certyfikat?

System certyfikacyjny jest wystandardyzowany. Służy temu skala Rady Europy, opisująca wiedzę i umiejętności typowe dla każdego z 6 poziomów, niezależnie od języka, którego się uczysz (skala dotyczy 14 języków europejskich). Najpopularniejsze certyfikaty z angielskiego wydawane przez British Council to FCE, potocznie zwany „firstem” - poziom samodzielności B2 oraz CAE - „advanced”, określony jako poziom biegłości C1. CPE, czyli Proficiency, to już C2 - najwyższy



## Klucz do przyszłości

z możliwych - i stosunkowo rzadko spotykany, co można łatwo stwierdzić, sprawdzając w szkołach językowych ilość kursów przygotowujących do egzaminu na tym poziomie. Z kolei niemiecki Zertifikat Deutsch to poziom B1, czyli niższy niż FCE. Jego francuskim odpowiednikiem jest DELF, zaś DALF stwierdza znajomość francuskiego na poziomie zaawansowania C1 lub C2. System Rady Europy ułatwia więc rzetelne porównanie kandydatów znających różne języki. Ponadto skala może być dobrym czynnikiem motywującym, pozwalającym na określenie obecnego i pożądanego poziomu umiejętności, oraz wyznaczenie konkretnych kroków na drodze do naszego celu.

### Certyfikaty specjalistyczne

Poza egzaminami sprawdzającymi ogólną znajomość języka obcego, istnieją też certyfikaty specjalistyczne, dla celów akademickich i zawodowych. Najszersza gama certyfikatów biznesowych dotyczy języka angielskiego, jako najpowszechniej wykorzystywanego w kontaktach międzynarodowych.

BEC to chyba najpopularniejszy egzamin z języka angielskiego w biznesie. Obejmuje 3 poziomy (Preliminary B1, Vantage B2 i Higher C1). Jest brany pod uwagę przez takie firmy, jak Sony Ericsson, Shell, Vodafone, Bayer, Coca-Cola czy HSBC. Sesje egzaminacyjne odbywają się 4 razy w roku.

Certyfikaty TOEFL (Test of English as a Foreign Language) są wymagane przez ponad 5000 uczelni na całym świecie i sprawdzają znajomość angielskiego w kontekście akademickim. Z kolei TOEIC (Test of English for International Communication) odnoszą się do obszaru komunikacji w biznesie i z tego powodu mogą stać się atutem przy aplikacji do międzynarodowej firmy.

Egzaminy TOLES oceniają znajomość prawniczego języka angiel-

skiego i sprawdzają różne umiejętności, m.in. posługiwanie się językiem prawniczym stosowanym w światowym handlu, tworzenie dokumentów prawnych czy posługiwanie się językiem negocjacji.

IFCE (International Certificate in Financial English) to egzamin przygotowany przez Cambridge ESOL i Association of Chartered Certified Accountants (ACCA), oceniający umiejętność posługiwania się językiem angielskim specjalistów z dziedziny finansów i rachunkowości. Dlatego też egzamin przeznaczony jest głównie dla studentów oraz profesjonalistów już pracujących w tych dziedzinach.

Niemieckie certyfikaty to ZDFB (Zertifikat Deutsch für den Beruf) i PWD (Prüfung Wirtschaftsdeutsch International). Ten pierwszy jest egzaminem na poziomie B2 wg klasyfikacji Rady Europy. Skierowany jest do osób, które chcą potwierdzić swoje kompetencje językowe w zakresie słownictwa związanego tematycznie z wykonywaną pracą, w tym np. umiejętność prowadzenia korespondencji handlowej i rozmów na tematy biznesowe.

Z kolei PWD jest egzaminem na poziomie zaawansowanym (C1 wg skali Rady Europy), a więc zanim rozpoczniemy przygotowania do tego egzaminu powinniśmy mieć dobrą ogólną znajomość niemieckiego (dawne ZMP lub obecne egzaminy B2 lub C1). Co ciekawe, PWD mogą zdawać osoby pełnoletnie. Dzięki temu certyfikatowi możemy wykazać, że w ramach swojej działalności zawodowej potrafimy posługiwać się poprawnym i różnicowanym językiem fachowym.

### Gdzie zdawać?

Ośrodków egzaminacyjnych najlepiej szukać za pośrednictwem stron internetowych instytucji wydającej konkretny certyfikat (adresy w ramce). Warto zauważyć, że nie każdy certyfikat można zdawać w każdym miejscu. Centra egzaminacyjne znajdują się w większych mia-

stach Polski, sam egzamin odbywa się jednak zwykle w szkole lub uczelni wyższej ze względów organizacyjnych.

Czasami egzamin można zdawać także w swojej szkole językowej, o ile ma ona odpowiednie uprawnienia.

### Jak się przygotować?

Dróg jest kilka - można przygotować się samodzielnie, korzystać z zajęć indywidualnych lub zapisać się na kurs przygotowawczy w szkole językowej (kursy organizują też instytucje certyfikujące). Jeśli silna wola i samodyscyplina nie są twoimi najmocniejszymi stronami, a budżet nie pozwala na prywatne lekcje, warto skorzystać z zajęć grupowych. Dobra szkoła przy zapisie proponuje Ci test, najlepiej złożony z części pisemnej i ustnej-rozmowy z lektorem, i na tej podstawie oceni twoje umiejętności i zaproponuje odpowiednie zajęcia. Bardzo ważne jest, aby kurs był dopasowany do twoich potrzeb - nie daj sobie wmówić, że musisz uczyć się dokładnie tak, jak inni. Ilość godzin potrzebna na opanowanie kolejnego poziomu to tylko sugestia - wszystko zależy od ciebie i twojej szkoły, nie musisz ukończyć dwuletniego kursu, jeśli po roku nauki czujesz - a Twój lektor to sprawdzi - że jesteś gotowy zdać dany certyfikat. Przy wyborze szkoły zwróć uwagę na dostępność pomocy naukowych, próbne egzaminy i indywidualne podejście lektora, który będzie prowadzić twoją grupę. Zapytaj też, ile osób liczy grupa - znacznie więcej skorzystasz przy 6 niż przy 12 osobach. Dobrym testem szkoły jest kilka pierwszych zajęć - jeśli lektor nie przedstawił ci, jak ma wyglądać egzamin, a nauka polega wyłącznie na omawianiu kolejnych rozdziałów podręcznika - zastanów się, czy nie zmienić szkoły póki czas. Bardzo ważne jest, czy szkoła w ogóle pozwoli ci zrezygnować. Brzmi drastycznie? Może, ale wiele szkół nie zwraca już zapłaconych pieniędzy. Lepiej więc sprawdzić, niż wyrzucić znaczną kwotę na kurs, w którym nie chcesz lub nie możesz uczestniczyć.>>>



Studium Języków Obcych

**SZUSTER**

—Rok założenia 1972—

ul. Piotrkowska 43, 90-410 Łódź tel. 42 633-34-36; 632-10-89  
studium@studium.com.pl www.studium.com.pl

*Kursy intensywne dla dorosłych, młodzieży i dzieci*

• ANGIELSKI • NIEMIECKI  
• HISZPAŃSKI • FRANCUSKI  
• ROSYJSKI

*przygotowanie do egzaminów*

Cambridge First Certificate, Advanced, Proficiency,  
Business English, IELTS, TOLES

Zertifikat Deutsch, Deutsch für den Beruf, Mittelstufenprüfung

Certyfikaty Instytutu Cervantesa

Certyfikaty DELF

Centrum Egzaminacyjne



zniżki dla posiadaczy kart: ISIC i Euro<26.



EURO<26



~ SZKOŁA Z TRADYCJĄ ~



## Klucz do przyszłości

Nie obawiaj się za to, że musisz zdawać wszystkie poziomy w kolejności - zastanów się, kiedy certyfikat będzie Ci potrzebny - jeśli nie teraz, może warto przeskoczyć jeden poziom i zdać od razu wyższy? Egzamin nie są tanie, więc taka decyzja może odciążyć twój budżet.

### Ile to kosztuje?

Jeśli dałeś się przekonać, że warto zainwestować w certyfikat, ostatnią kwestią jest cena. Koszt egzaminów jest bardzo zróżnicowany i zależy nie tylko od poziomu, ale i od języka. Również certyfikaty specjalistyczne są nieco droższe od ogólnych. Aktualnych cen należy szukać na stronach internetowych odpowiednich instytucji. Z pewnością jednak wydatek ten zaprocentuje w przyszłości - może za następnym egzaminem zapłaci już twój pracodawca?



Linki:

<a href="http://www.britishcouncil.org">www.britishcouncil.org</a>	<b>British Council</b>
<a href="http://www.ceig.pl">www.ceig.pl</a>	<b>Instytut Goethego</b>
<a href="http://www.af-enpologne.pl">www.af-enpologne.pl</a>	<b>Alliance Française</b>
<a href="http://www.cervantes.pl">www.cervantes.pl</a>	<b>Instytut Cervantesa</b>

# CENTRUM JEZYKÓW ROMAŃSKICH



włoski  
francuski  
hiszpański  
portugalski  
rumuński  
łacina

Zaneta Bagińska-Cornily

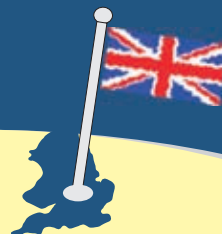
Wielu się przekonało, że  
Stawiamy na **JAKOŚĆ !!!**  
Przekonaj się i Ty.

Piotrkowska 42  
(42) 632-54-70, 609-831-618

[www.jezykiromanskie.com.pl](http://www.jezykiromanskie.com.pl)



## Centrum ENGLISH



[www.centrumenglish.pl](http://www.centrumenglish.pl)

Biorąc pod uwagę wypracowany własny system, program i techniki stosowane w Centrum Języków Romańskich, które przynoszą bardzo wymierne wyniki, przynosimy je na grunt języka angielskiego.

Centra kładą szczególny nacisk na Poprawność Komunikacji Językowej.

KOSZT KURSU  
OD **360** PLN

ZAPISY :  
Centrum Języków  
Romańskich  
Piotrkowska 42



Łódź  
(róg Zielonej)  
Piotrkowska 49  
(42) 632-54-70  
609-831-618



# języki obce





Tekst: Małgorzata Cywińska

m.cywinska@progress.org.pl

# Time Management

It is time, it is high time... Yes, but to do what?

Friedrich Nietzsche

Czy kiedykolwiek odczuwałeś ogromną presję czasu? Miałeś do wykonania wiele zadań i wrażenie, że pogodzenie ich jest niemożliwe? Nie wiedziałeś, od czego zacząć, a wszyscy zasypywali cię wciąż nowymi pracami? Nie mogłeś jeść, spać, zrelaksować się, ponieważ ciągle myślałeś o tym, co masz jeszcze do zrobienia? Jeśli choć na jedno z tych pytań odpowiedziałeś tak, ten artykuł skierowany jest właśnie do ciebie. Jeśli natomiast takie problemy cię nie dotyczą, oznacza to, iż doskonale potrafisz wykorzystywać Time Management w codziennym życiu – oby tak dalej.



## Co to jest Time Management?

Time Management definiowany jest jako konsekwentne i zorientowane na cel stosowanie sprawdzonych i skutecznych technik pracy, działanie w taki sposób, by kierowanie samym sobą i swoim otoczeniem odbywało się bez trudu, a otrzymany do dyspozycji czas był wykorzystywany optymalnie. Polega ono na świadomym używaniu czasu i właściwym zarządzaniu własną osobą.

Co to oznacza w praktyce? Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na trzy ważne elementy tej definicji:

zorientowanie na cel, optymalne wykorzystywanie czasu, świadome i właściwe zarządzanie własną osobą. Jeśli chcesz efektywnie korzystać z czasu, musisz odpowiednio go zaplanować. Jak to zrobić? Wykorzystując „sprawdzone i skuteczne techniki pracy”, czyli używając najlepiej dopasowanej do ciebie, twojego stylu bycia, temperamentu oraz wymagań metody zarządzania sobą w czasie. Zaproponuję w tym artykule jedną z metod, którą możesz wykorzystać, aby lepiej zarządzać zadani-

ami. Metoda ta oparta jest na wyznaczaniu priorytetów, ocenianiu ważności i pilności spraw do załatwienia.

## SMARTER, czyli jaki powinien być cel

Zanim jednak do niej przejdziemy należy wspomnieć o formułowaniu celu. Niezależnie od tego, czy planujesz rzecz mało istotną, o której zapomnisz za tydzień, czy coś, co jest dla ciebie niezwykle ważne i będzie miało duże zna-



czenie w przyszłości, wyznaczone przez siebie cele powinny być **SMARTER**. Innymi słowy należy sformułować je w taki sposób, aby spełniały następujące cechy: przede wszystkim powinny być:

- konkretne (**S**pecific)
- i mierzalne, (**M**easurable)
- co więcej ambitne, (**A**mbitious)
- pomimo to realistyczne, (**R**ealistic)
- określone w czasie (**T**ime oriented)
- i ekscytujące, (**E**xciting)
- oraz powinny być zapisane (**R**ecorded)

Pierwsze litery angielskich odpowiedników tych cech (zapisane w nawiasach) tworzą słowo **SMARTER**. Wbrew pozorom formułowanie celów w ten sposób jest bardzo istotne, gdyż dzięki temu możesz określić, w jakim stopniu ich realizacja jest pilna i ważna dla ciebie.

## Ważne czy pilne?

Zwykle podczas ustalania priorytetów kierujemy się ich terminem i konsekwencjami, jakie mogą nas spotkać, jeśli zadanie nie zostanie ukończone w terminie. Często jednak biorąc pod uwagę jedynie te aspekty odkładamy na później rzeczy ważne, które nie są tak pilne. Co zrobić, aby nie tylko nie wypełniać zadania, których niewypełnienie wiąże się z negatywnymi konsekwencjami, a także zająć się sprawami istotnymi dla ciebie, które nie mają wyraźnie wyznaczonych ram czasowych? Pomoże nam w tym macierz Eisenhowera.

## Jak korzystać z macierzy Eisenhowera?

Macierz Eisenhowera zbudowana jest z kolumn, które określają pilność zadania oraz wierszy określających ich ważność. Sprawami pilnymi są takie, których termin realizacji upływa np. jutro, natomiast sprawami ważnymi te, które z różnych powodów są dla ciebie istotne.

macierz Eisenhowera

		Kryterium pilności	
		pilne	niepilne
Kryterium ważności	ważne	I pilne i ważne	II niepilne i ważne
	nieważne	III pilne i nieważne	IV niepilne i nieważne

Do pierwszej ćwiartki zaliczamy sprawy pilne i ważne. Oznacza to, że mają one priorytet i musisz wykonać je jak najszybciej. Jeśli twoje życie jest bardzo intensywne zapewne większość spraw trafi właśnie tutaj. Obszar ten wiąże się ze stresem oraz pośpiechem.

Zadania dla ciebie istotne, które nie mają wyznaczonego terminu realizacji lub jest on odległy, znajdują się w ćwiartce drugiej. Obszar ten jest przeznaczony dla spraw, które związane są z twoją przyszłością, pasjami oraz celami zawodowymi i prywatnymi z długą perspektywą czasową. Jeśli wypełniasz sprawy znajdujące się w tej ćwiartce zanim staną się pilne (i trafią do ćwiartki pierwszej) unikasz dodatkowego stresu, który właśnie z nią jest związany.

W ćwiartce trzeciej odnajdziesz sprawy pilne, lecz nieważne, takie, których wykonanie powinno być natychmiastowe, natomiast można zlecić je komuś innemu i nie musisz się angażować w jego wykonanie bezpośrednio, wykorzystując czas na wykonanie zadań ważnych. Jeśli jednak masz wystarczająco dużo czasu, możesz wykonać je osobiście.

A co się dzieje ze sprawami, które ani nie są pilne, ani ważne, a tylko absorbują twój czas i nie pozwalają na jego efektywne wykorzystanie? Sprawy te znajdują się w ćwiartce czwartej. Możesz do nich zaliczyć oglądanie telewizji, gry komputerowe czy surfowanie w Internecie bez określonego z góry celu.

Która z ćwiartek powinna dominować, abyś czuł się spokojny, zrelaksowany i pewny tego, że panujesz nad wszystkim? Zdecydowanie ćwiartka druga, gdyż zajmujesz się realizacją spraw dla ciebie ważnych, czasem bardzo ważnych, lecz nie odczuwasz presji i stresu, gdyż czas ich wypełnienia jest odległy lub w ogóle nieokreślony.

Nadanie zadaniom określonej wartości pod względem pilności i ważności oraz wpisanie ich w określoną kategorię ułatwi ci wybór tych zadań, których wykonanie jest najistotniejsze i najbardziej pilne, oraz tych, które w ogóle możesz pominąć lub zlecić innym. Będziesz już wiedział, co zrobić teraz, co za godzinę, a co jutro czy za tydzień. Nie będziesz się już musiał stresować tym, że czeka na ciebie wiele spraw i nie wiesz, od czego zacząć – ten etap masz za sobą. Spokój i opanowanie sprawi również, że same zadania będziesz wykonywał bardziej efektywnie i poświęcisz im mniej czasu. Pamiętaj jednak, aby nie koncentrować się wyłącznie na zadaniach pilnych i ważnych, gdyż dla twojej przyszłości najbardziej istotne są te, nad którymi będziesz pracować systematycznie przez dłuższy czas, a niekoniecznie te, które musisz wykonać od razu.





Tekst: Adam Wasiak

biuro@aikidolodz.pl

# Biznes - sztuka walki



Coraz częściej koncepcje sztuk walki, które przez setki ostatnich lat były testowane w skrajnych warunkach wojen czy pojedynków, wykorzystywane są z powodzeniem w innych dziedzinach życia

**W**raz z pojawieniem się na zachodzie pierwszych filmów z Bruceem Lee zapoczątkowana została trwająca do dziś moda na sztuki i sporty walki. Popularność kolejnych gwiazd kina akcji, sukcesy sportowców czy wreszcie dobry marketing powodują, że dość regularnie kolejne style zyskują rzesze fanów. Naturalnie zainteresowanie to nie obejmuje jedynie czysto fizycznego wymiaru danej sztuki czy systemu walki, lecz obejmuje również ich genezę, teorię, sylwetki twórców i najwybitniejszych przedstawicieli. Poza bezpośrednimi kontaktami z mistrzami, powszechnością dostępu do informacji dzięki Internetowi, pojawiają się również tłumaczenia na języki europejskie klasycznych tekstów. Traktują one o przeróżnych aspektach walki, począwszy od strategii prowadzenia wojen i zasad pojedynków, poprzez metody nauczania różnych szkół miecza i walki wręcz, na powinnościach samurajów kończąc.

**T**eorie te, okrzepłe przez wieki w kulturze wschodu, skrajnie odmiennej od europejskiej czy amerykańskiej, głęboko powiązane z buddyzmem, o holistycznym podejściu do człowieka i świata, a jednocześnie surowe i zhierarchizowane, trafiły na ściśle zachodnie umysły, hołdujące zupełnie innym wartościom. Poza niebagatelnym wkładem współczesnej techniki w badanie możliwości ludzkiego ciała i optymalizacji jego działania, wpływem zachodniej psychologii w psychomotoryczny aspekt aktywności ruchowej człowieka, mamy do czynienia z niezwykle interesującym zastosowaniem teorii, ale coraz częściej i praktyki, sztuk i sportów walki.

**Z**asady, kodeksy, a także tradycje, które jeszcze podczas II wojny światowej popychały japońską armię do najcięższych zbrodni, znajdują obecnie coraz szersze zastosowanie w biznesie. Z jednej strony spowodowane jest to podobieństwami, jakie niewątpliwie występują między strategią prowadzenia wojny a działaniem firmy w warunkach wolnej konkurencji (czasem, niestety, aż nazbyt wyraźnymi) czy też pojedynkiem mistrzów miecza a negocjacjami. Z dru-

**Aikido** jest tradycyjną japońską sztuką walki, którą opracował w pierwszej połowie XX wieku o'sensei Morihei Ueshiba. Stosowane techniki w głównej mierze opierają się na elementach ju jitsu i sumo, czyli systemów, które kładły szczególny nacisk na pozbawienie przeciwnika równowagi i uzyskanie tą drogą zwycięstwa. Duży wpływ na aikido miało również kenjitsu (sztuka walki mieczem) i jodo (sztuka walki kijem), których elementy nadal stosowane są podczas treningu. Jednak o wyjątkowości aikido stanowi przede wszystkim aspekt etyczny systemu. Aikido dąży bowiem do rozwiązywania sytuacji konfliktowych w sposób jak najmniej szkodliwy dla napastnika. Obecnie aikido rozwija się w wielu kierunkach, często będących wręcz wypaczeniem zasad i idei, które próbował przekazać założyciel. Pod jednym szyldem funkcjonują zatem systemy rekreacyjno-zdrowotne, sportowe, czy nastawione na maksymalną skuteczność w przypadku zagrożenia zarówno własnego, jak i innych osób (aikido w Polsce trenują pracownicy Biura Ochrony Rządu).



## Biznes - sztuka walki



giej strony do rozwoju tego typu koncepcji przyczynia się także fakt, iż kreatywne podejście osób trenujących sztuki walki, a na co dzień często prowadzących własne firmy, powoduje niejednokrotnie zapewne nieświadome przenoszenie wiedzy i doświadczenia z sali treningowej na aktywność zawodową.

**W**nurt ten doskonale wpisuje się aikido, ze swą pełną ekspresji formą, specyficzną jak na sztukę walki metodyką nauczania, szerokim wachlarzem interpretacji technik, ale przede wszystkim jedyną w swoim rodzaju etyką walki i celami, jakie aikido stawia zarówno początkującym adeptom, jak i mistrzom.

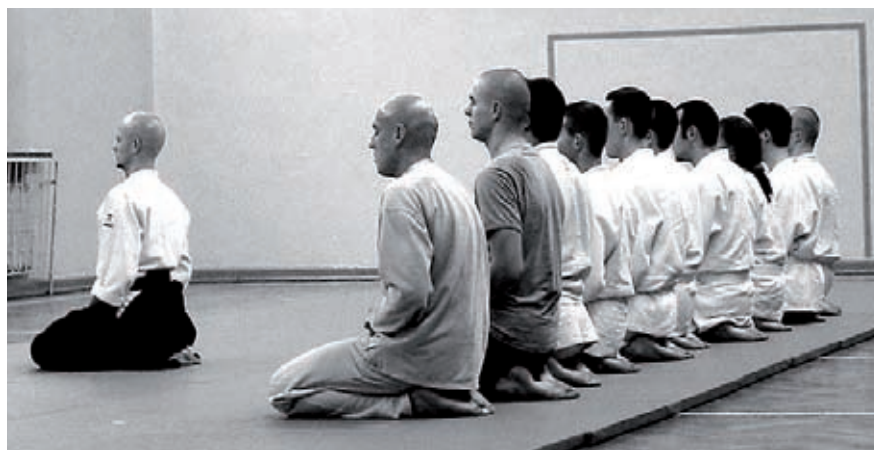
**J**ednak podstawową cechą wyróżniającą aikido i inne tradycyjne sztuki walki spośród różnorodnych sportów, jest etykieta dojo (sali treningowej). Jest to zbiór zasad, silnie związanych z kulturą japońską, regulujących formy zachowania i relacje uczeń – mistrz, jak również uczeń-uczeń. Ściśle określony jest ceremoniał rozpoczęcia i zakończenia zajęć, a nawet miejsce i kolejność siadania adeptów w zależności od stopnia zaawansowania. Rzucającym się w oczy elementem treningu są ukłony, z jasno określonym miejscem wykonywania (podczas wchodzenia i wychodzenia z sali), oraz kolejnością wykonywania, różną w zależności od sytuacji i rangi osób się kłaniających. Tak

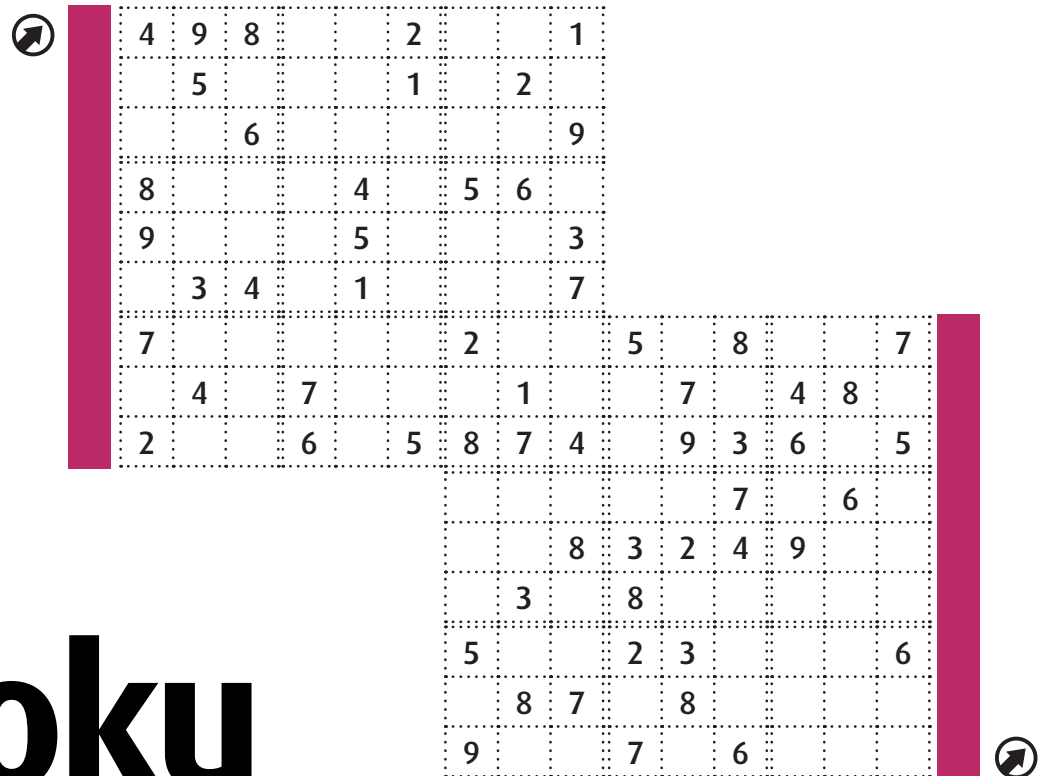
dokładne określenie wszystkich reguł i zasad przyczynia się przede wszystkim do utrzymania dyscypliny, a co za tym idzie, bezpieczeństwa zajęć. Ponadto powoduje, że każdy uczestnik ma sprecyzowane cele i wie, jak są weryfikowane jego postępy.

**N**a podobnych fundamentach opierają się struktury i ogólne zasady funkcjonowania korporacji japońskich. Choć taka forma organizacji pracy może wydawać się nieco archaiczna i nie pozostawiająca miejsca na kreatywność, zwłaszcza w przypadku pracowników niższych szczebli, to wbrew pozorom ma wiele zalet. Takie kwestie, jak czytelne delegowanie zadań, przejrzysty zakres obowiązków, nie pozostawiająca wątpliwości hierarchia, a nawet rozbudowane formy grzecznościowe; z jednej strony wprowadzają pozytywną, ale nie poufałą atmosferę, a z drugiej dają nieco więcej czasu na odpowiedź czy podjęcie decyzji. Można to porównać z sytuacją w dyplomacji, gdzie najczęściej korzysta się z usług tłumacza, nawet gdy jedna ze stron zna język drugiego rozmówcy.

**A**wans w takiej strukturze jest wynikiem zdobytego doświadczenia i umiejętności, zależy więc od zaangażowania i – w dużym stopniu - stażu. Zarówno więc w praktyce aikido, jak i w działalności firmy, osoby na wyższych stopniach w hierarchii - mistrz czy kadra zarządzająca łącznie z prezesem - w pewien sposób zobligowane są do ciągłego rozwoju. Dlatego też, poza rozwijaniem własnej kreatywności i nieprzerwaną nauką, muszą być wyczulone na pomysły i inicjatywy płynące z dołu, aby dzięki swej wiedzy jak najlepiej je wykorzystywać.

**S**ukces japońskiej gospodarki w drugiej połowie XX wieku, mimo przegranej wojny i tragedii bomby atomowej, jest dowodem na sprawdzanie się w praktyce zasad, którymi jeszcze do niedawna kierowali się samuraje, a które dzisiaj wprowadzają w życie nie tylko japońscy biznesmeni.





samurai

# Sudoku

# JOGA

## NOWE CENTRUM



Piotrkowska 211 (okolice kina Charlie)  
<http://www.hathayoga.lodz.pl>, [info@hathayoga.lodz.pl](mailto:info@hathayoga.lodz.pl)  
 tel. 42 686-71-29, 698 48 21 23



# FINANCEWEEK druga edycja

**FINANCEWEEK**  
rok temu...

14 maja 2007 roku w piękny poniedziałkowy dzień wystartował Finance Week - nowy projekt Progressu, który możemy podsumować tylko jednym słowem - SUKCES. Jak inaczej nazwać ogromne zainteresowanie naszym przedsięwzięciem ze strony studentów i pełne zadowolenie ze strony naszych partnerów?

W czasie tego wydarzenia na Wydział Ekonomiczno – Socjologiczny UŁ przybyli przedstawiciele wielu firm i instytucji, aby jeszcze bardziej przybliżyć studentom zagadnienia z zakresu ekonomii, finansów, rynków kapitałowych oraz szeroko pojętego wizerunku. Okazało się, że nasza inicjatywa była „strzałem w dziesiątkę” - liczba aplikacji na poszczególne szkolenia przekroczyła nasze najśmielsze oczekiwania.

Aby przekonać wszystkich, że studiowanie to nie tylko nauka, 16 maja w klubie Fanaberya przy ul. Moniuszki 4a, odbyła się jedyna w swoim rodzaju impreza integracyjna nauczycieli akademickich wydziału Ek-Soc i studentów. Zabawa była iście szampańska!), a my poznaliśmy na co dzień skrywane drugie oblicze naszej uczelnianej kadry.



... i **FINANCEWEEK**  
2008

W ramach drugiej edycji Finance Week'u przewidziane są 3 panele:

- Ⓢ szkolenia z zakresu finansów i ekonomii,
- Ⓢ spotkanie ze znanymi osobistościami ze świata finansów
- Ⓢ oraz - w odpowiedzi na duże zapotrzebowanie studentów - tajniki audytu i konsultingu.

Oczywiście nie obędzie się bez imprezy - liczymy, że wspólnie z nami pokażecie światu, jak się bawi Ek-Soc.

## Miejsce

Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny  
Uniwersytetu Łódzkiego

ul. Polskiej Organizacji Wojskowej 3/5  
90-255 Łódź

## Termin

12-16 maja 2008 roku





## Studenckie Koło Naukowe Finansów i Bankowości - PROGRESS

---



Studenckie Koło Naukowe Progress działa przy Instytucie Finansów, Bankowości i Ubezpieczeń Uniwersytetu Łódzkiego. Zrzesza aktywnych studentów z różnych kierunków m.in. finansów i bankowości, ekonomii oraz marketingu i zarządzania.

SKN Progress działa już prawie 15 lat. W swojej historii organizowaliśmy konferencje, szkolenia, spotkania z ekonomistami, a przede wszystkim uczyliśmy się pozyskaną na studiach wiedzę wprowadzać w życie.



Codziennie udowadniamy, że określenie "koło naukowe", kojarzące się ze studiowaniem książek, przygotowaniem referatów i prowadzeniem dyskusji na temat "właściwej polityki fiskalnej państwa", znaczy zupełnie coś innego.



## KPMG. Wiemy czego oczekujesz.

KPMG to międzynarodowa sieć firm świadczących usługi z zakresu audytu, doradztwa podatkowego i doradztwa gospodarczego. Nasz największy kapitał to wiedza ponad 123 000 pracowników KPMG w 145 krajach na całym świecie. W Polsce rozpoczęliśmy działalność w maju 1990 r. Obecnie zatrudniamy blisko 1 200 osób w biurach w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Wrocławiu, Gdańsku i Katowicach. Jeżeli szukacie wyzwań, możliwości zdobywania wiedzy i rozwijania umiejętności zawodowych w pracy dla firm wiodących w swojej branży – **KPMG jest miejscem dla Was!**

**W 2008 roku oferujemy 150 miejsc pracy oraz 100 miejsc na praktyki we wszystkich działach firmy.**

Do udziału w procesie rekrutacji zapraszamy studentów IV lub V roku oraz absolwentów kierunków ekonomicznych, finansowych lub prawniczych. Pierwszym etapem rekrutacji jest wypełnienie formularza aplikacyjnego dostępnego na stronie [kariera.kpmg.pl](http://kariera.kpmg.pl).

**Formularze aplikacyjne przyjmujemy przez cały rok.**